DESA UNICUM

"MIŚ" VS. "PSY"

AUKCJA 21 WRZEŚNIA 2021 WARSZAWA

BARDZO PORZĄDNA DZIEWCZYNA

TRUDNO,
CO ROBIĆ

”MIŚ” VS. ”PSY”

AUKCJA 21 WRZEŚNIA 2021

CZAS AUKCJI
21 września 2021 (czwartek), 19:00

WYSTAWA OBIEKTÓW
10 – 21 września 2021
poniedziałek – piątek, 11:00 – 19:00
sobota, 11:00 – 16:00

MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum
ul. Piękna 1a, Warszawa

KOORDYNATORZY

Julia Materna
tel. 22 163 66 52, 538 649 945
j.materna@desa.pl

Karolina Ciesielska-Sopińska
tel. 22 163 67 12, 668 135 447
k.ciesielska@desa.pl

ZLECENIA LICYTACJI
zlecenia@desa.pl, 22 163 67 00

ZARZĄD DESA UNICUM

JULIUSZ WINDORBSKI
Prezes Zarządu

JAN KOSZUTSKI
Wiceprezes Zarządu

MAŁGORZATA KULMA
Główna Księgowa

IZA RUSINIAK
Dyrektor Departamentu Projektów Aukcyjnych

AGATA SZKUP
Dyrektor Departamentu Sprzedaży

SEKRETARIAT ZARZĄDU

tel. 22 163 66 65
biuro@desa.pl

DZIAŁ MARKETINGU

Marta Wiśniewska
Marketing Manager
tel. 795 122 709
m.wisniewska@desa.pl

DZIAŁ HR

Bożena Prusik
Specjalista ds. kadr i płac
b.prusik@desa.pl

DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI

Małgorzata Kulma
Główna Księgowa
m.kulma@desa.pl
tel. 22 163 66 80

Marlena Ulejczyk
Zastępca Głównej Księgowej
m.ulejczyk@desa.pl
tel. 506 252 141

Katarzyna Krzyżanowska
Księgowa
k.krzyzanowska@desa.pl
tel. 538 052 090

DZIAŁ FINANSOWY

Marcin Sobka
Dyrektor Finansowy
m.sobka@desa.pl
tel. 221 636 785, 539 196 530

DZIAŁ PRAWNY

Wojciech Dziakowski
Radca Prawny
w.dziakowski@desa.pl
tel. 22 163 67 86, 664 981 452

DZIAŁ LOGISTYCZNY

Kacper Tomaszkiewicz
Kierownik ds. transportów i logistyki
k.tomaszkiewicz@desa.pl
tel. 795 122 708

DZIAŁ IT

Piotr Gołębiowski
Koordynator Projektów IT
p.golebiowski@desa.pl
tel. 502 994 225

KONTA BANKOWE

mBank S.A. Swift: BREXPLPWMBK
PLN: 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002
EUR: 43 1140 2062 0000 2380 1100 1005
USD: 16 1140 2062 0000 2380 1100 1006

DESA UNICUM SA

ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa, tel. 22 163 66 00, biuro@desa.pl
NIP: 5272644731 / REGON: 142733824 / KRS: 0000718495
Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy
XII Wydział Gospodarczy, kapitał zakładowy 13 314 000 zł

Okładka front poz. 3 Marcin Maciejowski, "To legalny interes. Wchodzisz?" ("Psy 2 "), 2020 **II okładka – strona 1** poz. 4 Kamila Szcześniak, "Bardzo porządna dziewczyna ", 2021
strony 2-3 poz. 9 "Z misia wyszły psy" ("Miś powstaniec"), 2021 **Marek Sobczyk strona 4** poz. 7 Rafał Olbiński, "Miś 2. Polonia Restituta ", 2021
strona 6 poz. 5 Pola Dwurnik, "Nie jesteś sam ", 2021 **strony 10-11** poz. 6 Michał Zaborowski, "Aport! ", 2021 **IV okładka** poz. 34 Krzysztof Gierałtowski, "Stanisław Tym-komediopisarz ", 2002
tytuł aukcji „MIŚ" VS. „PSY" 21 września 2021 **ISBN** 978-83-66734-83-8 **kod aukcji** 965KOL024 **koncepcja graficzna** Monika Wojnarowska **opracowanie graficzne** Arkadiusz Kowalski
zdjęcia Marcin Koniak, Paweł Bobrowski, Marek Krzyżanek, Kacper Wieczorek **prenumerata katalogów** prenumerata@desa.pl **druk** ArtDruk Kobyłka

DEPARTAMENT PROJEKTÓW AUKCYJNYCH

Biuro przyjęć: tel. 22 163 66 10, wyceny@desa.pl, poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00
wyceny biżuterii: tel. 795 122 718, bizuteria@desa.pl, poniedziałek 11:00 – 15:00, środa 14:00 – 18:00

IZA RUSINIAK
Dyrektor Departamentu Projektów Aukcyjnych
i.rusiniak@desa.pl
22 163 66 40
664 981 463

ARTUR DUMANOWSKI
Zastępca Dyrektora Departamentu Projektów Aukcyjnych
a.dumanowski@desa.pl
22 163 66 42
795 122 725

ANNA SZYNKARCZUK
Kierownik Działu Sztuka Współczesna
a.szynkarczuk@desa.pl
22 163 66 41
664 150 866

TOMASZ DZIEWICKI
Kierownik Działu Sztuka Dawna
t.dziewicki@desa.pl
22 163 66 46
735 208 999

JULIA MATERNA
Kierownik Działu Projekty Specjalne
j.materna@desa.pl
22 163 66 52
538 649 945

JOANNA TARNAWSKA
Ekspert Komisji Wycen i Ocen
Sztuka polska XIX i XX w.
j.tarnawska@desa.pl
22 163 66 11
698 111 189

MAREK WASILEWICZ
Starszy Specjalista
Sztuka Dawna
m.wasilewicz@desa.pl
22 163 66 47
795 122 702

KATARZYNA ŻEBROWSKA
Starszy Specjalista
Fotografia Kolekcjonerska
k.zebrowska@desa.pl
22 163 66 49
539 546 701

MAGDALENA KUŚ
Starszy Specjalista
Sztuka Użytkowa
m.kus@desa.pl
22 163 66 44
795 122 718

CEZARY LISOWSKI
Starszy Specjalista
Sztuka Użytkowa, Design
c.lisowski@desa.pl
22 163 66 51
788 269 908

AGATA MATUSIELAŃSKA
Specjalista
Sztuka Współczesna
a.matusielanska@desa.pl
22 163 66 50
539 546 699

SAMANTA BELLING
Specjalista
Sztuka Współczesna
s.belling@desa.pl
539 222 774

ALICJA SZNAJDER
Specjalista
Sztuka Współczesna
a.sznajder@desa.pl
22 163 66 45
502 994 177

PAULINA ADAMCZYK
Asystent
Sztuka Dawna
p.adamczyk@desa.pl
22 163 66 14
532 759 980

MICHAŁ SZAREK
Asystent
Sztuka Dawna
m.szarek@desa.pl
22 163 66 53
787 094 345

OLGA WINIARCZYK
Asystent
Komiks i Ilustracja
o.winiarczyk@desa.pl
22 163 66 54
664 150 862

JUDYTA MAJKOWSKA
Asystent
Sztuka Użytkowa
j.majkowska@desa.pl
787 923 202

JOANNA WOLAN
Asystent
Sztuka Młoda i Najnowsza
j.wolan@desa.pl
538 915 090

PAULINA BROL
Asystent
Sztuka Młoda i Najnowsza
p.brol@desa.pl
539 388 299

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00, tel. 22 163 66 00, bok@desa.pl

URSZULA PRZEPIÓRKA
Dyrektor Działu
u.przepiorka@desa.pl
22 163 66 01
795 121 569

KORA KULIKOWSKA
Specjalista ds. rozliczeń
k.kulikowska@desa.pl
22 163 66 06
788 262 366

MAGDALENA OŁTARZEWSKA
Asystent ds. rozliczeń
m.oltarzewska@desa.pl
22 163 66 03
506 252 044

MICHALINA KOMOROWSKA
Specjalista, BOK
m.komorowska@desa.pl
22 163 66 20
882 350 575

JUSTYNA PŁOCIŃSKA
Asystent, BOK
j.plocinska@desa.pl
22 163 66 03
538 977 515

WERONIKA ZARZYCKA
Asystent, BOK
w.zarzycka@desa.pl
880 526 448

DEPARTAMENT SPRZEDAŻY

AGATA SZKUP
Dyrektor Departamentu Sprzedaży
a.szkup@desa.pl
22 163 67 01
692 138 853

MAŁGORZATA NITNER
Zastępca Dyrektora Departamentu Sprzedaży
m.nitner@desa.pl
22 163 67 02
514 446 892

ALEKSANDRA ŁUKASZEWSKA
Doradca Klienta
a.lukaszewska@desa.pl
22 163 67 05
664 981 465

MICHAŁ BOLKA
Doradca Klienta
m.bolka@desa.pl
22 163 67 03
664 981 449

KAROLINA CIESIELSKA-SOPIŃSKA
Doradca Klienta
k.ciesielska@desa.pl
22 163 67 12
668 135 447

JADWIGA BECK
Doradca Klienta
j.beck@desa.pl
795 122 720

MAJA LIPIEC
Doradca Klienta
m.lipiec@desa.pl
22 163 67 07
538 647 637

ALEKSANDRA KASPRZYŃSKA
Doradca Klienta
a.kasprzynska@desa.pl
506 252 031

KINGA SZYMAŃSKA
Doradca Klienta
k.szymanska@desa.pl
698 668 221

TERESA SOLDENHOFF
Doradca Klienta
t.soldenhoff@desa.pl
506 251 833

KINGA WALKOWIAK
Doradca Klienta
k.walkowiak@desa.pl
795 121 574

JULIA SŁUPECKA
Doradca Klienta
j.slupecka@desa.pl
532 750 005

NATALIA KOWALEK
Doradca Klienta
n.kowalek@desa.pl
880 334 401

JULIAN KLONOWSKI
Doradca klienta
j.klonowski@desa.pl
880 334 402

NATALIA MAKARUK
Doradca klienta
n.makaruk@desa.pl
787 388 666

DZIAŁ ADMINISTROWANIA OBIEKTAMI

Punkt wydań obiektów: poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00
tel. 22 163 66 20, wydania@desa.pl

KAROLINA ŚLIWIŃSKA
Kierownik Działu
k.sliwinska@desa.pl
22 163 66 21
795 121 575

PAWEŁ WĄTROBA
Specjalista ds. obiektów
p.watroba@desa.pl
22 163 66 21
514 446 849

PAWEŁ WOŁYNIAK
Asystent ds. obiektów
p.wolyniak@desa.pl
22 163 66 21
506 251 934

DZIAŁ FOTOGRAFICZNY

MARCIN KONIAK
Kierownik Działu
m.koniak@desa.pl
22 163 66 74
664 981 456

MARLENA TALUNAS
Fotoedytor
m.talunas@desa.pl
22 163 66 75
795 122 717

PAWEŁ BOBROWSKI
Fotograf
p.bobrowski@desa.pl
22 163 66 75

INDEKS

Bażowska Natalia **27**

Chołda Igor (aqualoopa) **28**

Deskur Xavery **13**

Dunal Paweł **24**

Dwurnik Pola **5**

Dydo Mariusz **17**

Gierałtowski Krzysztof **34**

Górnicki Tomasz **12**

Gregorczuk / Blubird Marcin **16**

Grzymała Anna Magdalena **23**

Kaliska Łódź **10–11**

Kot Adelajda **18**

Krok Sebastian **14**

Kubiak Wojciech **21**

Legierska Teresa **15**

Maciejowski Marcin **3**

Nitka Zdzisław **8**

Olbiński Rafał **7**

Otocki Bartek **1**

Pągowski Andrzej **33**

Podlaska Dorota **26**

Sieńczyk Maciej **2**

Skurski Paweł **22**

Sobczyk Marek **9**

Stern Mirella **19**

Szcześniak Kamila **4**

Szczypiński Mateusz **25**

Szuszkiewicz Michał **29**

Świerzy Waldemar **31–32**

Toman Sławomir **30**

Wątor Adam **20**

Zaborowski Michał **6**

Stanisław Bareja i Stanisław Tym na planie filmu „Miś”, fot. PAP / Witold Rozmysłowicz

Szanowni Państwo,

z wielką przyjemnością przedstawiam projekt „Miś vs. Psy" odwołujący się do dwóch legendarnych filmów w polskiej kinematografii. Filmy zyskały status kultowych i nie ma osoby, która nie znałaby słynnych dialogów filmowych: „Ty stara dupa jesteś", „Bo to zła kobieta była", „To miś na skalę naszych możliwości" czy „A gdyby tu było przedszkole w przyszłości...".

Od dawna pragnęliśmy stworzyć projekt nawiązujący do filmów, zupełnie nowatorski na polskim rynku sztuki. Postanowiliśmy poprosić współczesnych artystów o nawiązanie do dwóch legend polskiego kina, filmów „Miś" oraz „Psy". Warto zauważyć, że projekt powstawał w czasie 40 rocznicy filmu „Miś".

W katalogu przedstawiamy ponad 30 prac dedykowanych temu projektowi autorstwa współczesnych artystów. Marcin Maciejowski otwiera katalog obrazem ukazującym filmowy dialog z „Psów 2" – „To legalny interes. Wchodzisz?". Maciej Sieńczyk i Kamila Szcześniak, artyści, których prace ukazują się na aukcjach komiksu, specjalnie dla nas stworzyli obrazy przypominające kultowe wypowiedzi filmowe. „Jak Ci się podoba moje siedemnastoletnie ciało?" – pyta w swojej pracy Maciej Sieńczyk. Wtóruje mu Szcześniak, przypominając nam wypowiedź Hochwandera z filmu „Miś" – „Bo to bardzo porządna dziewczyna". Nie zabraknie żartobliwych odwołań do filmu Barei. Michał Zaborowski przypomina nam historię „Ostatniej paróweczki hrabiego Barry Kenta", natomiast Mariusz Dydo bohaterem swojej rzeźby czyni prezesa Ochódzkiego, przewodniczącego klubu „Tęcza". To tylko kilka z wielu ciekawych realizacji. Zachęcam Państwa do dalszej lektury katalogu.

Poprzedzają go wywiady i wypowiedzi aktorów oraz twórców filmów. Pojawiają się wypowiedzi Władysława Pasikowskiego, reżysera filmu „Psy", wspomnienia Janusza Gajosa, a także charyzmatycznego bohatera filmu – Nowego, w którego rolę wcielił się Cezary Pazura. Nie zabraknie też sław z filmu „Miś", które wspominają współpracę z mistrzem Bareją. Wypowiadają się Krystyna Podleska, czyli filmowa Ola, Marek Siudym, Jerzy Bończak czy legendarny Robuś. Oddaliśmy także głos członkom Fanklubu Filmów Stanisława Barei, którzy opowiadają o charakterze Mistrza i jego realizacjach filmowych.

Cieszę się, że mogę przedstawić Państwu aukcję nawiązującą do tak ważnych filmów. Mimo że to stosunkowo nowe dzieła, zapisały się we wspólnej świadomości i stale funkcjonują jako ważna część współczesnej polskiej kultury. Mit otaczający „Misia" i „Psy" jest wciąż żywy i po raz pierwszy zapisze się także w historii domu aukcyjnego Desa Unicum.

Julia Materna

Stanisław Bareja, fot. PAP / Stefan Kraszewski

STANISŁAW BAREJA

Zapisał się w historii jako jeden z najważniejszych polskich twórców filmowych. Reżyser znienawidzony przez krytyków trwale zmagał się z cenzurą. Przez widzów jednak uwielbiany jest do dziś. Stanisław Bareja urodził się w 1929 roku w Warszawie, zmarł w 1987 w Essen. Po wojnie mieszkał w stolicy, gdzie ukończył Gimnazjum Tadeusza Reytana, w którym to w 1946 roku uzyskał tzw. małą maturę. Od 1947 mieszkał w Jeleniej Górze i tam, w 1949 ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego. Po maturze podjął naukę w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Filmowej na Wydziale Reżyserii. Bareja studia ukończył w 1954, jednak nie złożył w tamtym czasie egzaminu końcowego. W 1958 jako swój film dyplomowy przedstawił etiudę „Gorejące czapki", jednak nie został on przyjęty. Tytuł magistra sztuki uzyskał dopiero w 1974, w 20 lat po ukończeniu studiów, po przedstawieniu swojej pracy dyplomowej „Mąż swojej żony".

DOROBEK FILMOWY

Filmy Barei znalazły swoje miejsce w ścisłej czołówce polskiej kinematografii i zasługują na miano kultowych. Gatunkiem, którego trzymał się reżyser, była komedia. Zapytany kiedyś przez dziennikarza Zdzisława Pietrasika o to, czy ma poczucie humoru, odpowiedział: „Jak Panu odpowiem, że nie mam, to Pan zapyta, po co kręcę komedie, jeżeli powiem, że tak, to Pan powie, że jestem zarozumiały... Po prostu lubię robić komedie" (Paweł Piotrowicz, „Dziennik Teatralny", 16.06.2021, http://dziennikteatralny.pl/artykuly/krytycy-go-nie-znosili-cenzura-nie-dawala-spokoju.html, dostęp: 24.08.2021). W ten prosty sposób Bareja tłumaczył swój wybór gatunku. Był to jednak niewątpliwie wybór słuszny, jako że filmy takie jak „Poszukiwany, poszukiwana" (1973), „Brunet wieczorową porą" (1976), „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz" (1978), czy oczywiście „Miś" (1980) przyniosły reżyserowi niesłychany rozgłos i wciąż cieszą się popularnością. Bareja był także twórcą seriali telewizyjnych, a w swoim dorobku ma tak kultowe serie jak „Kapitan Sowa na tropie" (1965), „Alternatywy 4" (1983-86), czy „Zmiennicy" (1987-88).

Posiadał niesłychany dar obserwacji, w swych dziełach potrafił uwydatnić wszechobecny w czasach PRL-u absurd. Tamtejsza codzienna rzeczywistość była dla niego swoistym natchnieniem. Jego filmy osadzone były we współczesności i dotykały jej problemów. Stanowiły znakomitą satyrę PRL-u, pełną absurdalnego humoru i kąśliwości. Można stwierdzić, że był przenikliwym kronikarzem ówczesnej rzeczywistości.

RÓŻNICE W OKRESACH TWÓRCZOŚCI ORAZ POJĘCIE „BAREIZMU”

Filmy Barei można podzielić na dwa okresy, te z lat 60. oraz te z następnych dwóch dekad. Często mówi się, że na początku swej reżyserskiej ścieżki tworzył filmy, w których rzeczywistość była znacznie upiększona. To wtedy powstały filmy takie jak „Mąż swojej żony” (1960) czy „Żona dla Australijczyka” (1963). W filmach z lat 70. i 80., mimo że czasem nazbyt przerysowane, odczuć można realizm przedstawionych sytuacji. Wynikać to może z niskiego budżetu czy cenzorskich cięć, jednak jest to także świadomy zabieg reżysera. To Bareja często decydował się na ograniczenie powtórek ujęć do minimum. Miało to na celu ukazanie ówczesnego życia bez filmowych form, konwencji czy upiększeń.

Pod koniec lat 60., tzn. pod koniec pierwszego okresu twórczości artysty, krytycy zaczęli posługiwać się zwrotem „bareizm”. Początkowo zwrot ten miał negatywne zabarwienie, oznaczał dzieło, które odniosło sukces komercyjny, jednak skierowane jest do niewybrednej widowni. Na krótki moment złośliwe określenie stało się synonimem kiczu w polskiej kinematografii. Z czasem jednak zabarwienie słowa zmieniło charakter i dziś stosuje się je jako ogólną nazwę absurdalnych wypowiedzi, haseł czy napisów. Bareizm oznacza zdolność przenikliwego socjologicznego spostrzegania, jest synonimem absurdów życia codziennego, zauważalnych jedynie przy bacznej obserwacji. Nowe znaczenie słowa zdaje się mieć znacznie trafniejszy wydźwięk, gdy weźmie się pod uwagę choćby słowa aktora, Krzysztofa Kowalewskiego, który wspominając reżysera, mówił o nim, że „miał niezwykle łagodny charakter, jasno mówił, o co mu chodzi. Był erudytą, do tego uwrażliwionym na absurdy naszej rzeczywistości” (Dzieje.pl, 18.07.2016, https://dzieje.pl/historia-w-kinie/25-rocznica--smierci-rezysera-stanislawa-barei, dostęp: 24.08.2021).

PRACA Z INNYMI

Mimo że z natury Bareja był indywidualistą, nie miał problemów w czasie współpracy z innymi. To przecież z Jackiem Fedorowiczem pisał scenariusze do filmów „Poszukiwany, poszukiwana” (1973) czy „Nie ma róży bez ognia” (1974), a ze Stanisławem Tymem do „Brunet wieczorową porą” (1976), „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?” (1978) oraz „Miś” (1980). Fedorowicz wspominał: „Mieliśmy ściśle ustalony podział ról. Staszek rzucał pomysł ogólny, organizujący fabułę. Potem dorzucał jeszcze śmieszne sytuacje, bez rozpisywania ich na głosy. Był naprawdę bardzo dowcipnym człowiekiem. Umiał wyłapywać z życia takie scenki” (Dziennik Gazeta Prawna, 13.06.2012, https://kultura.gazetaprawna.pl/film/artykuly/7983494,25-rocznica-smierci-rezysera-stanislawa-barei.html, dostęp: 24.08.2021).

POCZUCIE HUMORU

Bareja mówił o komedii jako o gatunku, który najmniej się starzeje. Jak sam twierdził: „Moje filmy mają widzów, ponieważ nie są statyczne, mają akcję, w każdym z nich opowiedziana jest jakaś historyjka” (Paweł Piotrowicz, Onet Film, 14.06.2021, https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/34-lata-temu-zmarl-stanislaw-bareja-kim-byl-rezyser-sylwetka/mb3vqx2, dostęp: 24.08.2021). Mimo że tworzył filmy niewątpliwie zabawne, przez śmiech niekiedy przebijały się gorzkie łzy. Gorycz często wynikała z wiarygodności ukazywanych scen, które to przed widzem odkrywały absurdalne mechanizmy zachowań. Bareja opowiadał się po stronie inteligentów, mówił: „Pokazuję ich w filmach jako ludzi przegranych, ale tacy są przecież w życiu. Inteligent to człowiek, którego atutami są: fachowość, uczciwość, wrażliwość. Inteligent ma wątpliwości i to osłabia jego siłę przebicia. Przegrywa z cwaniakiem, który idzie do przodu bez skrupułów, potrafi wykorzystać układy i pewne prymitywne instynkty...” (Paweł Piotrowicz, Dziennik Teatralny, 16.06.2021, http://dziennikteatralny.pl/artykuly/krytycy-go-nie-znosili-cenzura-nie-dawala-spokoju.html, dostęp: 24.08.2021). To ta myśl, mimo że często przedstawiana w humorystyczny sposób, była tłem dla licznych scen filmowych. W dziełach Barei znaleźć można gagi z nieco niższej półki. Sam Bareja wszak tłumaczył: „Przewidywałem, że pewien rodzaj żartów będzie niektórych nużył, wobec tego musiałem dać coś z niższych regionów, na co z kolei widz bardziej wyrobiony wzruszy ramionami, powie: ‘ale prymityw’” (Paweł Piotrowicz, Dziennik Teatralny, 16.06.2021, http://dziennikteatralny.pl/artykuly/krytycy-go-nie-znosili-cenzura-nie-dawala-spokoju.html, dostęp: 24.08.2021).

„MIŚ” (1980)

To „Miś” często uważany jest za szczytowe osiągnięcie reżysera i film cieszący się największą popularnością. Stanisław Tym, grający w „Misiu” główną rolę, określił go po latach jako „wielkie zwycięstwo Staszka Barei nad całą zgrają obrzydliwców w tamtych czasach” (Dzieje.pl, 18.07.2016, https://dzieje.pl/historia-w-kinie/25-rocznica-smierci-rezysera-stanislawa-barei, dostęp: 24.08.2021). Do dziś jest uważany za jedną z najbardziej kultowych komedii czasów PRL-u i pełen jest klasycznych już scen oraz tekstów, które od lat funkcjonują w polskim języku potocznym. Często mówi się o „Misiu” jako o zbiorze luźnych skeczy, jednak intryga tkana przez głównego bohatera, Ryszarda Ochódzkiego, w którego rolę wciela się Stanisław Tym, jest niewątpliwie zawiła. Punktem wyjścia historii są problemy z paszportem prezesa klubu sportowego Ochódzkiego. Decyduje się on wcielić w życie misterny plan, którego celem jest uprzedzenie byłej żony w „wyścigu” do Londynu, gdzie będzie mógł wypłacić środki z ich wspólnego rachunku bankowego. Satyryczny obraz Polski Ludowej przedstawiony jest w niemal każdym kadrze filmu – zaczynając od baru mlecznego, gdzie łyżki przytwierdzone są do stołów łańcuchami, poprzez mięso sprzedawane w kiosku Ruchu, aż po lizusostwo Jarząbka, w którego rolę wciela się Jerzy Turek.

CENZURA ORAZ ODBIÓR PRZEZ KRYTYKÓW I SZERSZĄ PUBLICZNOŚĆ

„Miś” niemal otwarcie krytykował i wyśmiewał współczesny ustrój polityczny oraz mentalność Polaków. Nie dziwi więc fakt, że Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zgłosił zastrzeżenia do ponad 30 scen w filmie, tzn. mniej więcej jednej czwartej całości materiału. Kontrowersyjne były sceny kupowania mięsa w kiosku Ruchu, ceremonialnego wręczania paszportu, dekoracja dziedzica pruskiego biało-czerwoną szarfą, czy takie kwestie jak „To jest miś na miarę naszych możliwości”.
Początkowo film Barei spotkał się z negatywnym odbiorem. Zarzucano mu, że nie jest spójny, intryga jest zbyt pogmatwana, a gagi są na wyjątkowo niskim poziomie. Jednak znalazły się też głosy poparcia dla filmu. Janusz Zatorski twierdził: „Dawno już nie widziałem komedii tak jątrzącej psychicznie, tak celnej i okrutnej w swych definicjach rzeczywistości” (Marta Grzywacz, Newsweek Polska, 04.05.2021, https://www.newsweek.pl/kultura/mis-4-maja-1981-r-od-byla-sie-premiera-kultowego-filmu/c9f9d71, dostęp: 24.08.2021). Jednak, przede wszystkim, film Barei zapisał się jako kultowy dzięki uznaniu publiczności. Od pokoleń bawi i budzi refleksję nad stanem ówczesnej Polski. Ciężko byłoby znaleźć dziś osobę, która nie wie, że „klient w krawacie jest mniej awanturujący się”, a „każdy kilogram obywatela z wyższym wykształceniem [jest] szczególnym dobrem narodu”.

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, mieście, w którym toczy się fabuła filmu. Nad pałacem w scenach końcowych lata kukła słomianego misia.
„Miś", 1975, źródło: NAC Online / Archiwum Fotograficzne Zbyszka Siemaszki

Stanisław Tym na planie filmu „Miś”, fot. PAP / Witold Rozmysłowicz

Władysław Pasikowski, fot. Jacek Dominski / REPORTER

WŁADYSŁAW PASIKOWSKI

Urodził się w roku 1959 w Łodzi. Reżyser filmowy, scenarzysta, pisarz. Studiował kulturoznawstwo na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie poznał późniejszego operatora swoich filmów, Pawła Edelmana. Jest też absolwentem Wydziału Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi. Jak sam później wspominał, w „łódzkiej filmówce" nie szło mu najlepiej. W książce „Psy w kinie, czyli jak się robi filmy" pisał: „Jak na szkolne filmy moje pomysły były za mało artystyczne i groziło mi, że po raz drugi nie zdam, tym razem po czwartym roku" (Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska, Culture.pl, https://culture.pl/pl/tworca/wladyslaw-pasikowski, dostęp: 24.08.2021). Jednak czas zweryfikował jego reżyserski talent i stało się jasnym, że jego filmom nie brakowało „artyzmu", a dodatkowe artystyczne zabiegi mogłyby wręcz jego twórczości zaszkodzić.

DOROBEK FILMOWY

Zadebiutował w 1991 filmem „Kroll" z Bogusławem Lindą, Olafem Lubaszenko oraz Cezarym Pazurą w rolach głównych. Rok po debiucie, powstał sensacyjno-kryminalny film „Psy", a w 1994 pojawiła się jego druga część o podtytule „Ostatnia krew". Można uznać, że początek swojej kariery Pasikowski zawdzięcza Juliuszowi Machulskiemu, który zdecydował się wyprodukować jego dwa pierwsze filmy. Poruszana tematyka, agresywność oraz wulgarność obu filmów wzbudzała kontrowersje. Niemniej jednak odniosły prawdziwy sukces kasowy. Następnie Pasikowski reżyserował takie filmy jak: „Słodko-gorzki" (1996), „Demony wojny wg Goi" (1998), „Operacja Samum" (1999) i „Reich" (2001). Po latach współpracował także z Andrzejem Wajdą przy scenariuszu do filmu „Katyń" (2007). W latach 2003-2008 zrealizował dwa sezony serialu kryminalnego „Glina", gdzie w rolach głównych wystąpili Jerzy Radziwiłowicz oraz Maciej Stuhr. Była to jedyna produkcja telewizyjna reżysera. Serial zdobył uznanie krytyków, a Radziwiłowicz otrzymał Wiktora za najlepszą rolę męską. Kilka lat po ukończeniu serialu, Pasikowski powrócił do kina fabularnego z filmem „Pokłosie" (2012). Tutaj także reżyser zdecydował się na trudny temat związany z dramatycznym rozdziałem w historii Polski. Film porusza kwestie zbrodni dokonanych w czasie wojny przez Polaków na swych żydowskich sąsiadach. Pasikowski powrócił do autorskiego kina w 2018 roku, kiedy to podjął kontynuację serii Patryka Vegi, reżyserując film „Pitbull. Ostatni pies". Rok później, ukazał się „Kurier" Pasikowskiego, film historyczny opowiadający o losach Jana Nowaka-Jeziorańskiego. W 2020, po 28 latach od premiery „Psów", na ekrany wszedł trzeci film z serii, „Psy 3. W imię zasad", z Bogusławem Lindą ponownie w roli Franza Mauera. Jednak, żaden z kolejnych filmów Pasikowskiego nie odniósł tak niebywałego sukcesu jak pierwsze kultowe „Psy".

INNE AKTYWNOŚCI ZAWODOWE

Poza filmem i serialem, Pasikowski poświęcił się pisaniu powieści science-fiction „Ja, Gelerth" (Wydawnictwo Zebra, 1993). Publikacja była nominowana do nagrody im. Janusza Zajdla, corocznego odznaczenia literackiego w dziedzinie fantastyki. Reżyser udzielał się także w teatrze, a swój debiut miał na deskach warszawskiego Teatru Powszechnego. W 2002 w tym właśnie teatrze premierę miała wyreżyserowana przez niego sztuka „Kto się boi Wirginii Woolf" Edwarda Albee'go. Teatralny debiut Pasikowskiego, który wcześniej zajmował się przecież głównie kinem akcji, zaskoczył na plus. O spektaklu mówiono, że był dynamiczny, pełen emocji i pozbawiony efekciarskich sztuczek. Ponadto, miał wybitną obsadę z Krystyną Jandą i Markiem Kondratem w rolach Marthy i Georga na czele.

NAGRODY I ODZNACZENIA

Na przestrzeni lat filmy Pasikowskiego były wielokrotnie nagradzane Złotym Lwem w różnych kategoriach m.in.: „Najlepszy film polski", „Najlepsze polskie filmy sensacyjne i ich reżyserzy", „Najlepszy reżyser", „Nagroda dziennikarzy", czy „Wyróżnienie Jury". W 2014 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za „wybitne zasługi dla polskiej kultury, za osiągnięcia w pracy twórczej i działalności artystycznej". W 2015 otrzymał Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

„PSY"

Film okazał się przebojem kinowym lat 90. – przez pierwsze 2 tygodnie obejrzało go w kinach 300 tysięcy widzów. Był to wówczas oszałamiający sukces. Kolejna część przyciągnęła do kin dwukrotnie tylu oglądających. „Psy" przyniosły Pasikowskiemu nagrodę za reżyserię na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych (FPFF) w Gdańsku, a czytelnicy „Filmu" przyznali „Psom" Złotą Kaczkę dla najlepszego filmu 1992 roku. Dzieło było bliskie nastrojom ówczesnej widowni, która w tamtym czasie obawiała się zmian ustrojowych oraz zagrożenia wynikającego z daleko idącej przestępczości.
Akcja rozgrywa się na przełomie lat 80. i 90. Prawdziwą siłą filmu jest to, że nie była to historia wymyślona czy odrealniona. „Psy" trafnie odzwierciedlały najciemniejsze obszary ówczesnej polskiej rzeczywistości. Prężnie pracujące wytwórnie amfetaminy, krwawe porachunki gangów, policja nie dająca sobie rady z mafią – te elementy nie stanowiły jedynie barwnego tła filmu.

Postać Bogusława Lindy w „Psach" tzn. Franza Maurera, przeszła do historii polskiego kina jako jedna z najbardziej kultowych. Decyzja Pasikowskiego by głównym, niemalże pozytywnym bohaterem filmu uczynić policjanta, byłego funkcjonariusz UB, była niezwykle ryzykowna. W wywiadzie z „Gazetą Wyborczą" Marek Konrad, na ekranie wcielający się w postać Ola Żwirskiego, komentował ten wybór: „Pytałem autorów filmu, Władysława Pasikowskiego i Pawła Edelmana, jak wpadli na pomysł, by bohaterami uczynić ludzi ponoszących odpowiedzialność za brudną stronę naszej przeszłości. Powiedzieli mi, że chcieli po prostu zrobić dobry, komercyjny film" (Katarzyna Janowska, Piotr Mucharski, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,16000791,polska-swirow.html, dostęp: 24.08.2021). Nie zmienia to faktu, że twórcy stąpali po przysłowiowym cienkim lodzie, a realizacja filmu o takiej tematyce wymagała niezwykłego wyczucia.

Sam mistrz Andrzej Wajda mówił, że Pasikowski ma niezwykły dar zrozumienia polskiego widza. W jednym z wywiadów wspomniał: „Pamiętam, jak poszedłem zobaczyć 'Psy'. Nic nie wiedziałem o tym filmie. Była pełna sala. I własnym oczom nie wierzyłem: pijane 'psy' wynoszą zamroczonego kolegę – granego przez człowieka, który wystąpił w 'Człowieku z żelaza' – śpiewając 'Janek Wiśniewski padł'. Pierwszy mój odruch był taki: albo wychodzę z kina albo włażę pod krzesło. Ale słyszę, że na sali rozlega się zdrowy, żołnierski śmiech. Po paru miesiącach SLD objęło rządy w III RP. Pasikowski rzeczywiście wyczuł, co się w Polsce wyrabia, w którą stronę wychyla się społeczne wahadło" (Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska, Culture.pl, https://culture.pl/pl/tworca/wladyslaw-pasikowski, dostęp: 24.08.2021).

WŁADYSŁAW PASIKOWSKI

Julia Materna: Kiedy i w jakich okolicznościach pojawił się pomysł na film „Psy"?

Władysław Pasikowski: W TVP święcił triumf amerykański serial „Miami Vice". W czasie realizacji „Krolla", czyli w roku 1989, Olaf Lubaszenko powiedział mi, że chętnie zagrałby z Bogusławem Lindą taką parę policjantów, jak Johnson i Vincent. Rozbawił mnie ten pomysł i zaintrygował. Po skończeniu zdjęć do Krolla napisałem scenariusz filmu „Policjanci z Warszawy" i zaniosłem go do Juliusza Machulskiego, o którym wtedy myślałem, że będzie moim producentem do końca świata - tak dobrze nam szła współpraca. Juliusz przeczytał i powiedział, że ci policjanci to bardziej z Miami niż z Warszawy, a o takich lepsze filmy robią lokalsi na Florydzie.... Napisałem więc drugi scenariusz, zupełnie inny, w którym już nie było miejsca dla Olafa, natomiast pojawiła się rola dla Marka Kondrata i ten właśnie scenariusz Juliusz przyjął w zasadzie bez poprawek i skierował do produkcji. I to jest film, który Państwo znają.

JM: Z jakim odbiorem widzów spotkał się film? Realizacja musiała wymagać dużej odwagi, aby przedstawić na ekranie sytuację polityczno-społeczną, która była tak aktualna...

WP: „Dno moralne" i „rynsztok" oraz „zamówienie ubeckie – taki był ton pierwszych recenzji. I jeszcze, że zniszczyłem piękny język polski, który wszyscy poza mną kultywują i rozwijają od tysiąca trzydziestu dziewięciu lat... O dziwo, na festiwalu środowisko, czyli moi koledzy z branży, byli bardziej łaskawi i dali nam z pięć indywidualnych nagród, choć nie dali nam nagrody głównej. A potem publiczność zagłosowała biletami za filmem, choć może bardziej kupując pirackie kopie na VHS. I dzięki temu, choć nikt z nas, poza piratami, na tym nie zarobił, to film obejrzało 260 tysięcy ludzi, to film znali niemal wszyscy w całym kraju i absolutnie wszyscy z diaspory w Chicago. Zrobienie filmu nie wymaga odwagi... Może w Turcji, albo Iranie... A od odwagi to są strażacy, żołnierze, ratownicy górscy, nie filmowcy.

JM: Czy obserwuje Pan, iż niektóre elementy filmu przetrwały do dziś?

WP: Nie. Film jako całość przetrwał i jest maksymalnie eksploatowany przez mniej popularne kanały telewizyjne. Rola Franza do dziś wlecze się za Bogusławem Lindą, a i mnie czasami rozpoznają jako „ten od psów, Ślesicki chyba...".

JM: Jak powstawały kultowe dialogi, które w latach 90. mogły uchodzić za kontrowersyjne?

WP: Normalnie, spod palców. Większość napisałem sam na maszynie, wspierając się lakonicznością i jak mówią scenarzyści, ekonomicznością dialogów z amerykańskich westernów i filmów policyjnych. Znaczący wkład wnieśli sami aktorzy. „Ty stara dupa jesteś" wymyślił Bogusław Linda, „a kto umarł ten nie żyje" to wkład Olafa Lubaszenko.

JM: W jaki sposób wybierał Pan aktorów do filmu?

WP: Wybrałem Bogusława po znajomości i po przyjacielsku. Olaf dostał rolę, bo był inspiratorem filmu. Marka Kondrata i Tadeusza Szymkowa obsadził Bogusław. Artura Żmijewskiego chciałem poznać i to była doskonała okazja. Czarek miał u mnie stały etat. Kłopot był z dziewczyną. Szukaliśmy jej miesiącami, bo ja się uparłem, że szesnastolatki nie może grać dwudziestosześcioletnia aktorka po szkole. Wreszcie zrozpaczony brakiem partnerki Bogusław zwrócił się o pomoc do swojej małżonki, Pani Lidii Popiel, która akurat robiła zdjęcia mody i znała wszystkie piękne i zgrabne dziewczyny. Wybraliśmy najpiękniejszą i najzgrabniejszą.

JM: „Psom" towarzyszy wspaniała ścieżka dźwiękowa. Jak przebiegała współpraca z Michałem Lorencem? Co go inspirowało?

WP: Co go inspirowało? Powiedziałem mu tylko o instrumentacji, że chce trąbkę solo, dużo smyczków i żadnej blachy.... No i żadnej tonacji durowej. Michał jest trudny, bo jest wielkim artystą. Ja również jestem trudny, ponieważ nie jestem takim znów artystą, więc współpraca szła różnie, ale w pewnym momencie obaj uznaliśmy, że efekt jest ważniejszy od naszych sympatii i animozji i jakoś poszło. Ciągle jesteśmy kumplami zadowolonymi z siebie tak bardzo, że ostatni film znów zrobiliśmy razem i znów „Psy".

JM: Czy mógłby Pan przytoczyć ciekawą historię z planu filmowego, która nie jest znana odbiorcom filmu?

WP: Jest tam taka scena, że sfrustrowany Maurer postanawia się zatracić w seksie i w tym celu wybudza śpiącą Angelę, aby się zaspokoić. I tu stanął przed nami problem, jak ją wybudzić. Pocałunek odpadał, bo nie robiliśmy komedii romantycznej. Uznałem, że bohater powinien od razu przystąpić do sedna... Z powodu wieku aktorki zlokalizowałem, wyznaczyłem i nakazałem filmować to „sedno" na wysokości jej kolan. Bogusław do dziś uważa, że niezły film nam się udał, poza tą jedną jedyną sceną, która według niego jest głupia, jak szafka na buty.

Julia Materna: Jak wspomina Pan plan filmowy? Co najlepiej Pan pamięta z filmu? Był Pan wówczas bardzo młody.

Cezary Pazura: Pamiętam przede wszystkim swoją młodość i swój zapał do pracy. Najmocniej przeżyłem scenę w szpitalu, kiedy rozbijam szafki, denerwuję się. Ze wspomnianą sceną wiąże się zabawna historia. Reżyser Władysław Pasikowski z operatorem Pawłem Edelmanem trochę się poróżnili i nastąpiła przerwa w zdjęciach. Bardzo spieszyłem się wtedy na spektakl do Warszawy. Pamiętam, że zostało nam mało czasu na zrobienie tej sceny. Praktycznie wykonałem jeden dubel, ponieważ byłem przeraźliwie zdenerwowany. Ich kłótnia bardzo pomogła mi zagrać te emocje, które widać na ekranie.

JM: Czy wspomniana scena celowo była tak gwałtowna?

CP: Tak. Spieszyłem się i musiałem to zrobić szybko i odważnie. Byłem tak strasznie zdenerwowany na kolegów, że to po prostu przeniosło się na ekran – dla dobra sceny. Bardzo mnie cieszyło, że tak to wyszło. Za tę właśnie scenę otrzymałem najwięcej pochwał i dobrych słów. Rzeczywiście, wyszła brawurowo. A sam film był dla mnie o tyle ważny, że pierwszy raz spotkałem się na planie z żywą legendą, moim ukochanym aktorem – Januszem Gajosem. To jest dla młodego aktora zawsze duże przeżycie. Był to dla mnie ważny moment.

JM: Jak wyglądała Pańska relacja z Bogusławem Lindą?

CP: Bogusława znałem już z „Krolla", ponieważ pracowaliśmy razem przy debiucie Władka. Praca przy filmie „Psy" była naszym drugim spotkaniem. Od tego czasu publiczność jakby nas ze sobą złączyła. Para Linda – Pazura stała się kultowa w filmach Pasikowskiego. Trochę żałuję, że więcej takich filmów nie powstało. W Ameryce robi się tak celowo. Jeżeli już jakaś figura filmowa się udaje, przynosi zysk i cieszy się powodzeniem, to się ją powtarza, dopóki działa. Miałem za mało okazji, żeby grać z Bogusławem. Występowaliśmy jeszcze potem w „Psach 2: Ostatnia Krew" czy u Macieja Ślesickiego w filmie „Tato". To jedyne nasze wspólne role. Teraz po latach spotkaliśmy się przy filmie „Psy 3. W imię zasad".

JM: Film „Psy", w tamtych czasach, był nowatorski i może trochę zaskakujący. Potem stał się oczywiście produkcją kultową.

CP: Tak, przede wszystkim film poruszył temat teczek i palenia przeszłości ubeckiej na śmietniku. Stał się bardzo symboliczny przez cały proces zmian, który zaszedł w naszym kraju. Filmy Pasikowskiego cieszyły się wielką popularnością w tamtych czasach. Wszyscy zazdrościli mu lekkości pióra: świetnie pisał dialogi, scenariusze, reżyserował bardzo dobre filmy. Andrzej Wajda powiedział o Pasikowskim, że wie o polskim widzu więcej niż każdy inny reżyser. Rzeczywiście, Władysław pochodzi z Łodzi i jest świetnym obserwatorem życia. W tych czasach odnalazł się doskonale. Jest też wybitnym fachowcem – skończył przecież wspaniałą Łódzką Szkołę Filmową na Wydziale Reżyserii. Myślę, że nikt z nas nie zdawał sobie wtedy sprawy, że robimy coś ważnego. Ten film dał początek nowoczesnemu polskiemu kinu. Pewien recenzent kiedyś napisał, że polscy widzowie wrócili do kin dzięki Pasikowskiemu. Był taki moment w naszej historii, osobiście też miałem takie odczucie, że słysząc „polski film", wiedziałem, że na pewno biletu nie kupię. Chodziło się wtedy na amerykańskie filmy. Te polskie były nudne, sztampowe, w dodatku na tematy, które nas, młodych ludzi, nie interesowały.

JM: Olaf Lubaszenko wspominał, że początkowo film był wzorowany na „Policjantach z Miami". Dopiero później scenariusz został dostosowany do polskich realiów.

CP: Rozmiłowaliśmy się w amerykańskim filmach. Lubiliśmy je oglądać i dlatego chcieliśmy stworzyć coś podobnego, tylko po polsku i z polskimi bohaterami. Władysław Pasikowski świetnie odnalazł się w tym stylu i okresie. Znalazł klucz do sukcesu, którego wszyscy mu potem zazdrościli. Nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy, że film „Psy" stanie się kultowy. Cytaty z „Psów" są znane do dziś. Ktoś zabawny kiedyś powiedział o Pasikowskim, że jeśli chodzi o dialogi, to w skali od 1 do 10 trzeba mu dać 12 punktów. Co napisał tekst, to od razu był hit. To nieprawdopodobne. To był złoty okres jego twórczości. Miło mi było i miło mi jest do dziś, że mogłem spotkać się z Władkiem i aktorami na planie tak ważnego filmu w naszej kinematografii.

JM: Był Pan wtedy bardzo młodym aktorem, a dostał Pan naprawdę ważną rolę w filmie. Jak się Pan z tym wówczas czuł jako młody człowiek?

CP: Może się to wydawać śmieszne, ale liczyłem na coś więcej. W „Krollu" dostałem nagrodę na Festiwalu w Gdyni i myślałem, że po tym filmie będę grał u Pasikowskiego same główne role. Okazało się, że gram Nowego. Nie umiałem jeszcze wtedy czytać scenariuszy. Ta rola wydała mi się taka sobie.

JM: Nadał jej Pan jednak niesamowity charakter.

CP: Tego się nauczyłem. To aktor nadaje sens temu, co jest napisane. Mówił to zawsze Pan Wajda – „obsada to połowa sukcesu".

JM: Czy mógłby Pan wspomnieć o swoich ulubionych kwestiach z filmu?

CP: Moje ulubione to wszystkie wypowiadane przez Franza Maurera. Na przykład „Ty stara dupa jesteś" albo „Co ty wiesz o zabijaniu". To są kultowe teksty. Zdaje mi się, że w momencie pojawienia się w kinach film dostał pół gwiazdki w jednym z rankingów. Teraz po dwudziestu paru latach, otrzymał osiem czy nawet dziesięć gwiazdek. Wszyscy mówią, że „Psy" są kultowe. Krytycy niekoniecznie rozumieją filmy w pierwszym odbiorze. Żyjąc w danych czasach, zazwyczaj ma się pewnie przekonanie dotyczące aktualnych zjawisk. Gdy powstaje coś nowego, to niekoniecznie wszyscy są na to gotowi. To jednak było coś nowego. Pierwszy raz ukazała się tak odważna propozycja.
W filmie jest taka słynna scena, kiedy pijanego ubeka niosą na drzwiach, śpiewając „Janek Wiśniewski padł".

JM: Scena ta uchodziła za bardzo kontrowersyjną.

CP: Władek chciał ją nawet wyciąć. Pamiętam, że bardzo go prosiłem, żeby tego nie robił. „Jeśli kiedyś historia Cię zapamięta, to przede wszystkim z tej sceny".

JM: Tak, ona nadal budzi emocje i rezonuje.

CP: I oto właśnie chodzi! To jest mocne. Uważam, że co jak co, ale takich rzeczy artyści nie powinni się bać.

CEZARY PAZURA

Cezary Pazura, fot. PAP / Witold Rozmysłowicz

PO LEKTURZE SCENARIUSZA ORAZ PO ROZMOWIE Z WŁADYSŁAWEM PASIKOWSKIM NIE MIAŁEM ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI CO DO WZIĘCIA UDZIAŁU W FILMIE „PSY”. ZDAWAŁEM SOBIE SPRAWĘ, ŻE POKAZANIE CZASÓW TRANSFORMACJI W POLSCE NIE POZOSTAWI KINOMANÓW OBOJĘTNYMI. NIE MYLIŁEM SIĘ. FILM ZYSKAŁ MIANO KULTOWEGO I STAŁ SIĘ WYDARZENIEM NIE TYLKO ARTYSTYCZNYM, ALE I SUKCESEM FREKWENCYJNYM.

JANUSZ GAJOS

JANUSZ GAJOS

Janusz Gajos, fot. PAP / Jacek Turczyk

MIKOŁAJ LINDA

Aleksandra Kozłowska: Co wpłynęło na to, że został Pan policjantem?

Mikołaj Linda: Przede wszystkim marzyła mi się praca inna, ciekawa. Chciałem robić w życiu coś fajnego, a nie siedzieć za biurkiem. Tak właśnie jawiła mi się policja, oferowała wiele możliwości – służba prewencyjna, pion kryminalny, współpraca międzynarodowa. Moja wizja była wyidealizowana. Nie podjąłem tej decyzji pod wpływem filmów z moim ojcem.

AK: Często rozpoczynając pracę, przychodzi się z zapałem, pragnie się przenosić góry. Czy zderzenie z realiami było bardzo dużym szokiem?

ML: Pierwsze zderzenie z rzeczywistością było dość... ciężkie. Do policji wstąpiłem od razu po liceum. Zaczynałem w oddziale prewencji, w służbie kandydackiej, która w tamtym czasie była zastępczą służbą wojskową. To był dla mnie zupełnie inny świat niż dotychczas, pełne skoszarowanie i wojskowy dryl, a także trepowskie bezsensy, które teraz – z perspektywy czasu – wspominam z sentymentem. Dla młodych ludzi prawdziwa szkoła życia, w której nie wszyscy psychicznie wytrzymali do końca. Zabezpieczaliśmy imprezy masowe, patrolowaliśmy miasto i chroniliśmy obiekty rządowe. Po pewnym czasie rozpocząłem pracę w wydziale kryminalnym. Był rok 2000. Zajmowałem się głównie przestępczością narkotykową i cudzoziemcami. Powoli docierało do mnie, że rzeczywistość trochę odbiega od moich pierwotnych wyobrażeń. Ducha pracy zabijała rozdmuchana biurokracja. Byłem idealistą, a praca operacyjna to balansowanie na granicy tego, co dozwolone i tego, co przeciętny obywatel uznałby za niewłaściwe.

AK: Postacią, która przeżywa coś podobnego w „Psach" jest ta grana przez Cezarego Pazurę.

ML: Tak, to coś w tym stylu. Młody człowiek z aspiracjami i ideałami mierzy się z szarą rzeczywistością. Ciężko wówczas dopuścić do siebie myśl, że nie ma tu rzeczy czarno-białych, że wszystko jest względne. W tamtych czasach często dochodziło do sytuacji, w których wykształceni w Szczytnie młodzi oficerowie przychodzili do pracy. Nie mieli żadnego doświadczenia zawodowego, a często i życiowego. Żeby się nauczyć zawodu w praktyce i nie zginąć, musieli się podporządkować niższym rangą podoficerom i aspirantom. Burzyło to ich wyidealizowany świat, ale też uczyło pokory i kształtowało charaktery. Nie mniej nie był to dobry system szkoleniowy.

AK: Czy oprócz tego jeszcze jakieś motywy z filmu zgadzają się z tym, co spotkał Pan w swojej pracy?

ML: Od czasu, w którym rozgrywa się akcja pierwszych „Psów", minęło już blisko 30 lat, zmieniła się sytuacja w kraju i stajemy przed innymi wyzwaniami. Wówczas potężnym problemem były zorganizowane grupy przestępcze – brutalne i bezkompromisowe, powiązane z grupami mafijnymi wywodzącymi się z dawnego ZSRR. Dzisiaj przestępczość znacznie ewoluuje. Dużym zagrożeniem stały się przestępstwa gospodarcze tzw. białych kołnierzyków oraz cyberprzestępczość. Zamiast biegania z bronią po ulicach, wymagają od funkcjonariuszy wiedzy z dziedziny ekonomii, informatyki, a także bardzo dobrego, kosztownego sprzętu i wyszkolenia. Gdy zaczynałem moją karierę w formacji, dokumenty tworzyliśmy na maszynach do pisania, a komputer był rzadkością, nie wspominając o internecie.

AK: Czy zmieniły się metody działania?

ML: Zmieniły się standardy zawodowe. Nie można być tak brutalnym jak kiedyś. Stosujemy się do zasad etyki. Przedstawione w „Psach" podejście jest w wielu przypadkach dziś niedopuszczalne. Policjant musi umieć rozmawiać z każdym i dostosować poziom swojej wypowiedzi do klasy społecznej obywatela, z którym ma do czynienia. Niemniej z praktycznego punktu widzenia, jeśli chodzi o czystą pracę operacyjną, nie zmieniło się wiele. Służba w pionie kryminalnym nauczyła mnie elastyczności i pokazała, jak względne są tworzone przez ludzi normy i wartości.

AK: Ciekawi mnie także, w jakim stopniu filmowe przedstawienie fizycznych aktywności policjantów zgadza się z pańskim doświadczeniem. Na początku filmu Franz zastrzelił kogoś z Mausera 7,8 mm z odległości 220 metrów. Czy uczy się czegoś takiego podczas ćwiczeń na strzelnicy? I czy to w ogóle możliwe?

ML: Z broni krótkiej ćwiczymy strzelanie głównie na dystansach do 25 metrów, zarówno statycznie, jak i dynamicznie. Z kolei z karabinków i pistoletów maszynowych strzelamy na większe dystanse. Co do Mausera 7,8 mm, osobiście nie miałem do czynienia z tą jednostką, jednak biorąc pod uwagę, że w ramach produkcji takie kwestie są konsultowane ze specjalistami, a także fascynację mojego ojca bronią palną, myślę, że to możliwe.

AK: Jak wygląda sprawa policjantów odchodzących z pracy? Nie mam na myśli przejścia na emeryturę, a zajęcie się inną profesją.

ML: Wielu byłych policjantów znajduje dobrą pracę w działach firm odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Niektórzy wracają do administracji państwowej na cywilne posady, wielu moich byłych kolegów wykłada na wyższych uczelniach. Niektórym szczęściarzom uda się przejść do służb specjalnych, gdzie zarobki są dużo lepsze niż w policji. Jednak są i tacy, którzy nie potrafią odnaleźć się w cywilnym świecie.
Proszę sobie wyobrazić człowieka całe życie działającego na wysokiej adrenalinie, zatrzymującego groźnych przestępców, rozpracowującego grupy mafijne, obracającego dużymi pieniędzmi z funduszu operacyjnego, który w pewnym momencie musi zerwać z tym stylem życia i odejść na emeryturę... Nie każdy potrafi wysiedzieć w domu w kapciach przed telewizorem... czegoś mu brakuje.

AK: W takim razie doświadczenie zdobyte podczas pracy w policji uważa Pan za przeszkodę czy atut?

ML: Myślę, że jest dużym plusem. Mamy pewną wszechstronność, zaradność, samodzielność. Potrafimy poradzić sobie w przeróżnych sytuacjach. Umiemy rozwiązywać problemy, ale też staramy się ich nie doszukiwać, tam gdzie ich nie ma. Coraz bardziej się docenia właśnie takie cechy. Mamy także umiejętność posługiwania się bronią, co może być mile widziane u niektórych pracodawców.

AK: Chciałabym nawiązać jeszcze do samego filmu „Psy" Pasikowskiego. Z jakim odbiorem spotkał się wśród prawdziwych policjantów?

ML: Z racji tego, że to film o naszym środowisku, widzimy w nim więcej niż przeciętny widz. Spotkał się on z ogromnym uwielbieniem wśród służb mundurowych. Jest dla nas naprawdę ważny. „Psy" były chyba pierwszym polskim filmem, który poruszał trudną tematykę związaną z transformacją ustrojową z punktu widzenia służb. Mówił głośno o tematach tabu – o paleniu niewygodnych dokumentów, brutalności funkcjonariuszy, uwikłaniu w politykę, o tej niewyraźnej granicy między służbą dla kraju a chęcią realizacji własnych interesów.

AK: Czy Pan osobiście również postrzega tak „Psy"? Może odbierał je Pan inaczej jako młody człowiek, a inaczej obecnie?

ML: Podobał mi się wtedy ten film. U nas czegoś takiego nie było – produkcji sensacyjnych stylizowanych na amerykańskie. Ludzie potrzebowali dobrego, mocnego, męskiego kina osadzonego w polskich realiach. Wydaje mi się, że taki film był potrzebny i w pewnym sensie zapoczątkował nową epokę w polskiej kinematografii.

ANDRZEJ MUSIAŁ

Julia Materna: Co najlepiej zapamiętał Pan z czasów kręcenia „Psów"?

Andrzej Musiał: Pamiętam nasze podróże z Warszawy na plan w Łodzi. Miałem wtedy przyjemność pokonywać tę drogę taksówką m.in. z Januszem Gajosem oraz innymi mistrzami sceny polskiej.

JM: Dlaczego akurat jeździli Panowie taksówkami?

AM: W tamtych czasach nie było możliwości wynajęcia samochodu, stąd taksówki. Mieliśmy grupy aktorów nieustannie krążące między Łodzią a Warszawą.

JM: A jak wspomina Pan pracę z Januszem Gajosem?

AM: Mistrz na planie był bardzo spokojny, trzymał się raczej z boku. Nas, dużo młodszych aktorów, była na planie całkiem duża grupa. Nie mieliśmy z nim jednak zażyłych relacji. Mistrz był doskonały, my go w pewnym sensie „podglądaliśmy", uczyliśmy się od niego.

JM: Czy miał Pan wtedy świadomość, że pracuje przy wyjątkowym filmie? Dziś jest przecież kultowy.

AM: Nie, absolutnie nie. (śmiech) Ludzie do samego końca nie mają świadomości tego, czy film okaże się hitem, czy będzie przysłowiową klapą. Wiele najróżniejszych czynników wpływa na taki projekt. A przecież trzeba wcelować w gusta widowni. „Psy" trafiły idealnie w okres rozliczeniowy z Polską komunistyczną. Był dobry klimat na planie, dobra obsada, dobry reżyser, który miał pomysł na całość – wszystko nam się zgrało.

JM: Jak Pan wspomina miejsca, w których film był kręcony?

AM: Plan filmowy był w Łodzi, ale zdarzało nam się kręcić sceny także w Warszawie. Dziś, wracając w te miejsca, odczuwam pewną nostalgię, zdaję sobie sprawę z tego, ile czasu minęło. To były niekiedy naprawdę dziwne miejsca. Przykładowo scena drastycznego pobicia była kręcona w opuszczonej hali na Mokotowie. Dziś hali już nie ma, a na jej miejscu stoją nowe apartamentowce.

JM: Czego z okresu kręcenia „Psów" nigdy Pan nie zapomni?

AM: Jeden moment zdjęć zapadł mi najlepiej w pamięci, choć scena, którą akurat wtedy kręciliśmy, nigdy nie weszła do filmu. Prowadziłem samochód i wiozłem „kwiat polskiego aktorstwa". Miałem już wtedy prawo jazdy, ale wcale nie umiałem jeździć. Wziąłem kilka szybkich lekcji przed zdjęciami, mimo to byłem śmiertelnie przerażony, jeżdżąc z resztą aktorów. To było prawdziwe przeżycie. Miałem strasznego „cykora", po pierwsze, że ich w tym samochodzie zabiję, a po drugie, że nie uda mi się ruszyć samochodem, czy wręcz przeciwnie – nim zahamować.

Jerzy Bończak, fot. PAP / Leszek Wróblewski

JERZY BOŃCZAK

Julia Materna: Jakie były Pana początki na planie filmu „Psy"?

Jerzy Bończak: Dostałem propozycję zagrania małego epizodu w tym filmie. To była rola chemika. Moja postać zaczynała realizować zdjęcia od sceny, w której jestem przewożony w bagażniku. Pierwszą sceną w filmie jest z kolei ta, w której wychodzę z więzienia. Nagrywaliśmy to pod Łodzią. O godzinie pierwszej kierowca zawiózł mnie z Warszawy do Łodzi. Tam kręciłem dwie godziny, potem wróciłem do Warszawy na plan serialu. Był to czas, kiedy naprawdę dużo grałem, pracowałem przed kamerą.

JM: Czy może Pan opowiedzieć coś więcej o swojej postaci?

JB: Postać chemika była autentyczna. Podobno, żył ktoś taki w Skarżysku. Był mafijnym chemikiem. Produkował właśnie to, o czym jest mowa w filmie. Spodobał mi się ten epizodzik i pomyślałem, że można coś z niego zrobić, i chyba się udało – ta postać została zapamiętana. Chciałem wówczas popracować z Władysławem Pasikowskim, o którym słyszałem, że jest fantastycznym reżyserem.

JM: Można stwierdzić, że film „Psy" był bardzo nowatorski, również pod względem fabuły i realizacji.

JB: Mogę to jedynie oceniać jako widz. Nie mogłem być na premierze i obejrzałem film w kinie. Byłem zszokowany językiem dialogów. Tak częste przekleństwa w zasadzie nie pojawiały się w filmach, a szczególnie w filmach polskich. Pasikowski dał temu początek, a potem już to poszło lawinowo.
Nie jestem żadnym purystą językowym, wręcz odwrotnie. Też przeklinam – jak cholera! Oglądałem ten film sam, dlatego też nie miałem okazji podzielenia się wrażeniami z kimś bliskim. Słyszałem jednak, jak inni widzowie dzielili się swoimi przemyśleniami. Przede wszystkim zwracano uwagę na język i to on się nie podobał, mimo że film był naprawdę bardzo dynamiczny i świetnie zrobiony. Z czasem, widownia przyzwyczaiła się do tego i nie było już to żadnym szokiem.

JM: Jak było u Stanisława Barei na planie filmu „Miś"? Znał Pan dobrze Bareję?

JB: Raczej tak. Był jednak dużo starszy ode mnie. Nawet nie wiem, czy nie mógłby być moim ojcem... Z jednej strony był niezwykle kontaktowy, z drugiej dosyć skryty. Skryty w tym sensie, że nie epatował emocjami. Siedział ze skrzywioną twarzą i przymrużonymi oczami, i patrzył. Pytany: „I jak Stasiu, dobrze było?". „Mmm". „Ale śmieszne?". „Mmmmmmm". Nic więcej już nie robił. Gdy miał wszystko nakręcone, pytał tylko operatora, czy wyszło ostro.

JM: Myślałam, że Bareja był żartownisiem.

JB: Nie, żartował jedynie w filmach. Był trochę jak Kadłubek – kronikarz swojego czasu.

JM: Czy to prawda, że niektórzy aktorzy w tamtym czasie nie do końca rozumieli ten film? Scenariusz nie był dla nich zabawny, to była ich rzeczywistość.

JB: To była rzeczywistość. W niej naprawdę musieliśmy funkcjonować.

JM: Myślę, że film „Psy" był zupełnie inny od „Misia" pod względem zdobywania strojów czy samej organizacji produkcji. Czytałam, że trzeba było nawet zrobić parówki na potrzeby filmu.

JB: Bo nie było ich w sklepie [śmiech]. Jak się pokazały na planie, to aktorzy z przyjemnością je zjadali.

JM: Która scena z „Misia" jest dla Pana najzabawniejsza?

JB: Najbardziej podobała mi się scena w kotłowni. To moment, w którym przychodzimy zastanowić się, co zrobić, jak nabić dużo kilometrów, żeby dostać kilometrówki. Andrzej Stockinger jest tam palaczem, dzwoni do niego ktoś ze spółdzielni i mówi: „Zimno jest". A on na to: „Jak jest zima, to jest zimno. Ja palę bez przerwy".

JM: W „Psach" też była taka śmieszna scena o paleniu. „Co wy tam palicie?". „Ja palę radomskie, ale jeśli Pan woli, to Franz ma Camele". Czy relacje między aktorami „Misia" były zażyłe?

JB: Znaliśmy się wszyscy. Przede wszystkim z teatru. U Stanisława Barei grali aktorzy stricte teatralni, którzy spotykali się na planach w teatrze albo w telewizji. Mieliśmy takie samo poczucie humoru, co zauważył Bareja. Dlatego zapraszał naszą grupę do współpracy. Koledzy, którzy dowiedzieli się, że gramy u Barei, reagowali niedowierzaniem.

JM: Z jakiego powodu?

JB: Taki aktor i gra u Barei?

JM: Co było wtedy nobilitujące?

JB: Zagrać u Krzysztofa Zanussiego albo u Andrzeja Wajdy. Teraz żałują, bo wszystkie filmy Barei stały się kultowe. Nie miałem wtedy jednak żadnych kompleksów, a wręcz odwrotnie – jak tylko skończyłem szkołę, to założyłem sobie, że będę starał się bawić ludzi, nie zasmucać. W teatrze potrzebny jest moment zadumy, ale od tego są inni aktorzy. Założyłem sobie, że znajdę dla siebie miejsce w teatrze, gdzie po skończonym spektaklu będę widział uśmiechnięte twarze.

„MIŚ” - WSPOMNIENIA
CHRISTINE PAUL-PODLASKY

Wspominam czasy kręcenia „Misia” z wielką nostalgią, byłam wtedy przecież młoda. Jednak trzeba pamiętać o tym, że czasy w Polsce nie były wesołe – choć sama nie mieszkałam w kraju na stałe, by tego na co dzień doświadczać. Miałam brytyjski paszport w kieszeni, jako że urodziłam się w Londynie, i to tam mieszkałam. Za to do Polski przyjeżdżałam często odwiedzać rodzinę.

Wszyscy zawsze pytają mnie o atmosferę na planie – myślą, że towarzyszyła nam masa śmiechu i ogólna wesołość. Wcale tak nie było. Czasy były trudne i wszystkiego brakowało, trzeba było się więc skupić na pracy. Produkcja musiała się dwoić i troić. Ponadto zima tamtego roku była ciężka, a my często pracowaliśmy w plenerze. Nie było takich jak dziś wygód, żaden catering czy kampery. Przesiadywaliśmy w Nysce, by się ogrzać. Trzeba było się naprawdę skupić, jako że dubli nie można było robić zbyt wiele. W końcu taśma była wyliczona. Poza tym byłam wtedy młoda i strasznie poważna, jeśli chodziło o zawód, więc starałam się „zagrać dobrze”. Oczywiście, z tak inteligentnymi, dowcipnymi i uroczymi „Stasiami” nie sposób, by na planie było niesympatycznie.

Myślę, że „Stasie” widzieli mnie w „Barwach ochronnych” Zanussiego i pomyśleli, że jestem tak nietypowa, że nawet nie będę musiała za bardzo grać, by w filmie przedstawić pretensjonalną idiotkę! Wyglądałam dziecinnie i niewinnie, co sprawiło, że filmowa Ola nie była aż tak nieprzychylna czy wyrachowana. Podczas kręcenia scen w Londynie nie mieli jeszcze Oli. Zadzwonili więc do mnie i spotkaliśmy się razem w Ognisku Polskim (polskim klubie w Londynie). Tak się to wszystko zaczęło, a muszę przyznać, że „Miś” okazał się jedną z ważniejszych rzeczy w moim życiu. Widzę to szczególnie od 20 lat, odkąd zamieszkałam w Polsce. Teraz wszędzie mam „fory” ze względu na udział w „Misiu”, ponieważ tutaj wszyscy ten film kochają.

Nie wiem jak inni, ale nie improwizowałam w „Misiu”. Przecież tekst był genialny i nie było tam czego poprawiać. Poza tym bałam się, że powiem coś niepoprawnie po polsku. Pamiętam za to jeden raz, gdy zapomniałam, że nie miałam niczego pod szlafrokiem. Chcąc być bardzo prawdziwą, podążając za metodą Stanisławskiego, rozchyliłam przed wszystkimi szlafrok. Oczywiście dubla już nie było!

„Miś”, poza tym, że jest bardzo zabawnym filmem, jest też świadectwem absurdów komunizmu. To film patriotyczny, a końcowa scena wzrusza i mówi o tym, że Polska nie jest poddana Związkowi Radzieckiemu. To cud, że w ogóle udało się ten film nakręcić. Leżał na półkach dobre 10 lat, lecz powstał jak feniks z popiołów i bawi ludzi do dziś. Mam nadzieję, że młodzież, choć nie było jej wtedy na świecie, także rozumie dowcipy dotyczące panującego wtedy reżimu. Dobrze, że taki film powstał.

Christine Paul-Podlasky, fot. TVP / PAP / Ireneusz Sobieszczuk

JACEK WROŃSKI
FILMOWY ROBUŚ

Do filmu „Miś" trafiłem za pośrednictwem swojej świętej pamięci babci, która miała bardzo dobrą znajomą zajmującą się werbowaniem statystów do filmów. Notabene, babcia też wzięła udział w filmie w scenie castingu na sobowtóra wypowiadając słowa „Przepraszam za czym ta kolejka?".

Pamiętam, że wcielając się w rolę Robusia byłem bardzo rozbawiony. Nie mogłem powstrzymać śmiechu po słowach „bo on do mojej siostry do tej suki uciekł...". Cały czas się śmiałem. Dodatkowo, aktorka, która grała moją filmową matkę przeskakując przez łańcuch prawie się przewróciła i to już mnie tak rozbawiło, że stwierdzili, że już dubli nie zrobią.

Po tym epizodzie filmowym nie miałem życia w szkole podstawowej. Wspominam, że jak film został wyemitowany w telewizji wszyscy chodzili za mną i mówili „Powiedz kto to jest ....? Tatuś!".

MAREK SIUDYM

Sceny na wozie z węglem, w których brałem udział, były kręcone przy normalnym ruchu ulicznym na Pradze. Byliśmy elementem krajobrazu, ponieważ kamera często była niewidoczna. Producenta przecież nie było stać na zamykanie ruchu i sztuczne generowanie drugiego planu. Myślę, że właśnie w autentyczności tkwi siła tego obrazu. Dla nas były to niezwykle barwne chwile, ponieważ wtapialiśmy się w tło rzeczywistości ulicznej i byliśmy traktowani jak prawdziwi węglarze. Wiele kamienic i ruder tamtych lat była opalana węglem, więc propozycje prawdziwego zakupu były na porządku dziennym. Znakiem czasu i barwą obyczajowości społeczeństwa było jednak podejście do „odzieży roboczej". Człowiek w drelichach i kufajce był jakby „umundurowany". Był człowiekiem pracy i w pracy. Pamiętam, że kręciliśmy się furą po Wileńskiej, a ponieważ naprawdę był mróz, w czasie postojów wyskakiwaliśmy na jednego (Stasiek Tym i ja) do knajpy „Pod strzechą". Znakiem czasu, o którym wspomniałem, był właśnie szacunek i zrozumienie człowieka w pracy. W zatłoczonej sali natychmiast robiono nam miejsce przy barze i to bez kolejki, bo przecież czas człowieka pracy jest cenny i pić powinien w pierwszej kolejności. Wspominam to z rozrzewnieniem, tak jak zresztą całą atmosferę tworzenia filmu „Miś". Przyjaźń i koleżeństwo pomiędzy aktorami towarzyszyły profesjonalnemu stosunkowi do pracy. To był wspaniały czas.

MIŁOŚNICY FILMÓW BAREI

grupa facebookowa

Miłośnicy Filmów Barei

Julia Materna: Od jak dawna istnieje fanklub? Co skłoniło Państwa do jego założenia?

Małgorzata Bońska-Burdach: Grupa powstała na Facebooku prawie 9 lat temu, właściwie dla kilkunastu znajomych, fanów twórczości Stanisława Barei, którzy rozmawiali ze sobą wyłącznie dialogami z filmów. Szybko okazało się, że takich Barejolubnych jest bardzo dużo, przybywało grupowiczów i sama grupa również ewoluowała – zaczęły pojawiać się ciekawostki, miejsca, w których kręcono sceny, książki, filmy.

JM: Na czym polega Państwa działalność?

MB-B: Ma ona na celu zrzeszanie miłośników twórczości Stanisława Barei. Do zarządzania tak dużą grupą potrzebni byli kreatywni moderatorzy, którzy w tej chwili dbają o codzienne czy cotygodniowe cykle, np. przybliżamy sylwetki aktorów, rocznice ich urodzin, premier filmów. Wyświetlamy filmy, organizujemy konkursy. Raz do roku wspomagamy naszymi gadżetami WOŚP, organizując własne licytacje. Oczywiście organizujemy także zloty naszej grupy.
Grupa szuka wszystkiego. Miejsc, w których były kręcone sceny, statystów, przedmiotów, samochodów. Wychwytujemy zdarzające się błędy, odwzorowujemy napisy na koszulkach, które zostały użyte w filmach.

JM: Czym charakteryzuje się społeczność, która jest obecna na grupie?

MB-B: W tej chwili grupa liczy ponad 42 000 członków. Porozumiewamy się na niej między sobą właściwie wyłącznie kodem Barei, czyli cytatami z jego filmów. Nasi grupowicze naprawdę potrafią opisać każde zdjęcie, każdą sytuację, dialogami z filmów. Ludzie na naszej grupie są naprawdę cudowni, kreatywni i po prostu wspaniali.

JM: Czy któryś z członków miał okazję sobiście poznać Stanisława Bareję? A może znają Państwo niektórych aktorów z jego filmów? Jak go wspominają? Jak zapamiętali pracę na planie?

MB-B: Każda z osób, które znały Stanisława Bareję, wspomina go jako człowieka życzliwego, prawdziwego profesjonalistę, z którym bardzo dobrze się współpracowało. Mistrz dawał aktorom dużą swobodę, co zaowocowało wieloma scenami improwizowanymi, które wypadły świetnie. Do naszej grupy należy kilku aktorów, którzy zagrali w filmach Barei. Pozwolę sobie wymienić Mieczysława Hryniewicza, Piotra Pręgowskiego, współscenarzystę serialu „Alternatywy 4" Janusza Płońskiego. Ciekawostką jest fakt, że udało nam się odnaleźć Jacka Wrońskiego, który zagrał w „Misiu" słynnego Robusia.

JM: Co urzeka w filmach Stanisława Barei?

MB-B: Jego filmy mają w sobie pewien rodzaj geniuszu. Miał on wyjątkowy dar obserwowania rzeczywistości, wiele rzeczy i faktów przewidział. Jego filmy mimo upływu lat są nadal bardzo aktualne. Stanisław Bareja to człowiek niezwykły, z którego emanowała pozytywna energia, i widać to w jego filmach.
Nam dzieła tego reżysera nigdy się nie znudzą, każda scena nawet widziana po raz setny cieszy jak za pierwszym razem.

JM: Co czyni „Misia" filmem kultowym?

MB-B: Przede wszystkim wspaniała współpraca i przyjaźń dwóch panów Stanisławów – Barei i Tyma. Stanowili oni duet doskonały. Mimo 40 lat od premiery „Miś" jest nadal filmem aktualnym i możemy w nim znaleźć mnóstwo odniesień do bieżącej sytuacji ogólnej a także politycznej. Warto podkreślić, że mimo śmiesznych scen i dialogów „Miś" to film smutny. Jego tematem przewodnim jest kłamstwo. Kłamią prawie wszyscy i wykorzystują tych, którzy mówią prawdę. Główny bohater filmu właśnie dzięki kłamstwom i manipulacjom osiąga swój cel.

JM: Czy mogłaby Pani przytoczyć anegdoty, historie zza kulis tego filmu?

MB-B: Interesujący jest fakt, że niektóre elementy scenariusza „Misia", np. wykorzystanie sobowtóra bohatera do zdobycia paszportu, pochodzą ze scenariusza noweli pt. „Joker" napisanej również przez Bareję i Tyma. Nowela ta miała ukazać losy lekarza, który przez przypadek wplątał się w spisek z łudząco podobnym do niego szulerem, któremu pomógł załatwić paszport oraz prawo jazdy. To na podstawie tej historii Stanisław Bareja i Stanisław Tym 1979 roku stworzyli scenariusz do „Misia".
Ciekawostką aktorską jest fakt, że w „Misiu" zagrał oczywiście sam reżyser, Stanisław Bareja. Wcielił się w postać Pana Jana, właściciela sklepu w Londynie. Rodziny Barei i Tyma również występują w wielu epizodach w całym filmie. Warto też wspomnieć, że to Tym jest autorem pastorałki o tradycji śpiewanej w ostatniej scenie przez Ewę Bem.
Cenzura chciała bardzo mocno pociąć film, po paru latach ponowna kolaudacja na szczęście dopuściła „Misia" w wersji, jaką znamy. Główny bohater „Misia" miał nosić nazwisko Nowochódzki, cenzura nakazała zmienić nazwisko prezesa – tak powstał Ochódzki. Podobnie wyglądała sytuacja z nazwiskiem Pana Filipskiego (aktora o poglądach komunistycznych, działacza PZRP) w ostatecznej wersji pojawia się więc „Fronczewskiego chcą ze mnie zrobić".

JM: Czy „Miś" przeżywa teraz swoją drugą młodość?

MB-B: Moim zdaniem Miś cały czas przeżywa pierwszą młodość. Uważam, że młodzi ludzie interesują się twórczością Barei. Telewizja emituje jego dzieła naprawdę często. To sprawia, że trafiają one do szerokiego grona odbiorców. Podobnie jak pozostałe dzieła Stanisława Barei „Miś" ma w sobie moc przyciągania, jest ciekawy, intrygujący i po prostu chce się go oglądać. Zwróćmy uwagę, jak wiele dialogów przeszło do języka codziennego, z kinematografii Stanisława Barei te z „Misia" są chyba najbardziej znane i popularne.

MIŚ

„Krystyna Podleska wspominała, że Bareja i Tym mieli bardzo jasną wizję filmu. Wiedzieli, co chcą nagrać. I o co im chodzi. Na planie był porządek. Żadnego chaosu. Oni obaj tworzyli rozkoszną parę.
Na pytanie, jaki był Stanisław Bareja, odparła:
– Taki misiaczek właśnie. Zaokrąglony. Ale zawsze uśmiechnięty. Bezkonfliktowy. Uroczy. Ale co było pod spodem? Nie wiem – odpowiada".

Ryszarda Wojciechowska, Ten „Miś" jest wiecznie żywy. 40-lecie premiery najbardziej kultowego polskiego filmu!, „Dziennik Bałtycki", 03.05.2021, https://dziennikbaltycki.pl/ten-mis-jest-wiecznie-zywy-40lecie-premiery-najbardziej-kultowego-polskiego-filmu-przypominamy-odtworcow-glownych-rol-i-slynne/ar/c13-15589464 (dostęp: 24.08.2021)

„Mija czterdzieści lat, od kiedy 4 maja 1981 roku ´Miś´ w reżyserii Stanisława Barei doczekał się swojej premiery. Mało brakowało, a wiele ze znanych i lubianych do dziś fragmentów nigdy nie ujrzałoby światła dziennego. Film przez półtora roku oczekiwał na wejście do dystrybucji kinowej. Cenzura zgłosiła zastrzeżenia do blisko czterdziestu procent materiału. Ostatecznie, na fali rodzących się zmian oraz poparcia, którego produkcji udzielili m.in. Andrzej Wajda i Krzysztof Kieślowski, film zagościł na kinowych ekranach".

Polskie Radio Trójka, Kultowy „Miś" Barei kończy 40 lat, 04.05.2021, https://www.polskieradio.pl/9/9034/Artykul/2727542,Kultowy-Mis-Stanislawa-Barei-konczy-40-lat (dostęp: 24.08.2021)

„´To nie tylko komedia, to dokument epoki´ – mawiał o filmie jego reżyser, Stanisław Bareja. ´Miś´ stanowi pierwszą część trylogii o Ryszardzie Ochódzkim, prezesie klubu sportowego ´Tęcza´. Co ciekawe, bohater oryginalnie miał się nazywać Nowohucki, a swoje nazwisko zawdzięczać budowanej od podstaw Nowej Hucie – dzielnicy Krakowa. Ostatecznie został jednak Ochódzkim, co miało stanowić aluzję do nowo tworzącej się klasy społecznej, popierającej ustrój komunistyczny. Tym samym stał się symbolem określonego typu ludzi oraz ich kariery".

Polskie Radio Trójka, Kultowy „Miś" Barei kończy 40 lat", 04.05.2021, https://www.polskieradio.pl/9/9034/Artykul/2727542,Kultowy-Mis-Stanislawa-Barei-konczy-40-lat (dostęp: 24.08.2021)

„Tytułowego misia – brzydką, słomianą kukłę, którą, nie wiadomo po co, helikopter unosi nad Warszawą – można potraktować jako symbol siermiężności i absurdów PRL-u. Co prawda Bareja znacznie wyostrza peerelowskie niedorzeczności, ale jego niemal surrealistyczna wizja mocno opiera się na społecznych realiach tamtego czasu. Reżyser kpi przy tym ze wszystkich i ze wszystkiego: z głupoty milicjantów, konformizmu artystów (´ja wam zawsze wszystko wyśpiewam!´), czy z wszechobecnego cwaniactwa. Za satyrą kryje się jednak gorzka refleksja: obywatele Polski Ludowej żyją w prowizorycznym, byle jakim świecie, który wypadł z kolein. Nie przypadkiem w dialogach nieustannie powraca pojęcie ´tradycja´, którego żaden z głównych bohaterów nie potrafi zdefiniować. Brakuje tego, co mogłoby nadać jakiś sens wspólnocie – zdaje się mówić reżyser w finale filmu – bo prawdziwa, dająca oparcie tradycja została zastąpiona przez sztucznie skonstruowane, socjalistyczne ´nowe świeckie tradycje´".

Robert Brickholc, FilmPolski.pl, https://culture.pl/pl/dzielo/mis-rez-stanislaw-bareja (dostęp: 24.08.2021)

„Film powstał w przełomowym okresie najnowszej polskiej historii, kiedy nagle okazało się, że śmiać się można już niemal ze wszystkiego. Tym trudniej było więc wymyślić coś, co rozbawiłoby publiczność. Ale chociaż upadła większość wcześniejszych tabu, nieodmiennie groteskowa pozostała otaczająca nas rzeczywistość. Stanisław Bareja i Stanisław Tym (autor scenariusza) wymyślili więc nieco zawiłą historyjkę o Rysiu-Misiu rywalizującym zachłannie z eksmałżonką o grubą forsę zdeponowaną za granicą, ale opowiastka służy głównie jako pretekst do ukazania wielu nonsensów swojskiej codzienności przełomu lat 70. i 80".

FilmPolski.pl, https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=12948 (dostęp: 24.08.2021)

PSY

„´Psy´ wpadły w wir polskiej wyobraźni chwilę po tym, jak ku powszechnemu zdumieniu spełniła się odwieczna legenda opowiadająca o jednoznacznym konflikcie dobra ze złem. Lata 90. to jakby realizacja przekleństwa o spełnieniu marzeń. Manichejska rzeczywistość stała się nudna, a każdy, kto choć trochę – ´w terenie´ – miał do czynienia z przedstawicielami zwycięskiej strony społecznej, doskonale wiedział, jakie upiory kryją się w szlachetnym sercu ´Solidarności´. A zatem wizja esbeka, który – bez złudzeń na swój i innych temat – broni elementarnych zasad, działała jak orzeźwiający prysznic uwalniający od zamulenia zbiorową historią".

Andrzej Leder, Dwutygodnik.com, https://www.dwutygodnik.com/artykul/2273-lata-90-co-symbolizowaly-psy.html (dostęp: 24.08.2021)

„O czym są ´Psy´? O pieskim świecie, o tym, że wolność wyniosła także brud i głupotę, niszcząc ideały. Wszystko spsiało, ubabrało się w błocie i w kloace. Tak gwałtowne reakcje krytyki wywołała tematyka filmu, ukazująca świat w zasadzie pozbawiony pozytywów, pełen cynizmu, moralnego brudu i okrucieństwa. Świat bynajmniej nie abstrakcyjny, lecz obecny tu i teraz (tj. w Polsce roku 1989), a na dodatek pokazany w sposób obrazoburczy i prowokacyjny, wyśmiewający wszystkie świętości, zarówno narodowe, jak i religijne. Za fasadą szyderstwa i antymartyrologicznych bluźnierstw kryło się jednak coś więcej – moralitet, bolesna aż do bólu diagnoza polskiej współczesności, 'kino niemoralnego niepokoju'? Opinie były podzielone. Jedynie widzowie 'wypowiedzieli' się jednoznacznie. Kolejki ustawiające się pod kasami kin przysporzyły „Psom" miana komercyjnego szlagieru".

Z recenzji Filmpolski.pl, Culture.pl, https://culture.pl/pl/dzielo/psy-rez-wladyslaw-pasikowski (dostęp: 24.08.2021)

„Fenomen pierwszych ´Psów´ polegał bowiem na trafnym rozpoznaniu społecznego klimatu – czy intencjonalnym, to inna sprawa. Na modłę amerykańską film łączył nihilistyczny, bandycki sztafaż z tęsknotą za moralnym porządkiem. Tu: zniszczonym przez postkomunistyczny układ, czyli nową nomenklaturę, domorosłych gangsterów i biznesmenów w białych skarpetkach".

Anita Piotrowska, „Tygodnik Powszechny", 20.01.2020, https://www.tygodnikpowszechny.pl/psy-pogrzebane-161736 (dostęp: 24.08.2021)

„Pasikowskiego często zestawiano z Quentinem Tarantino, który w 1992 roku zrealizował swoje ´Wściekłe psy´, a dwa lata później ´Pulp Fiction´. Choć ciężko tu szukać głębokich podobieństw, z pewnością można wskazać na coś więcej niż tylko krwawe sceny i czarny humor. Przede wszystkim łączy ich sprawność warsztatowa, której – jak wiadomo – Tarantino nauczył się, pracując w wypożyczalni kaset wideo i oglądając mnóstwo filmów. Pasikowski w takim miejscu nie pracował, ale, jak wspominał na łamach ´Filmu´, jego ojciec był bileterem w kinie i zabierał syna na seanse".

Karolina Stankiewicz, Kultura.Gazeta.pl, 08.01.2016, https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,127222,19447121,bo-to-zle-psy-byly-naprawde-zle-za-co-tak-kochamy-kultowy.html (dostęp: 24.08.2021)

„Reżyser tak wspomina pracę nad scenariuszem filmu: Juliusz Machulski, który był producentem filmu, „zażądał ode mnie czegoś aktualnego i osadzonego w rzeczywistości, a ja akurat zastanawiałem się, co się dzieje z dokumentami policyjnymi w dobie przełomu ustrojowego. Potem rzeczywiście rozpętała się afera z 'teczkami'".

Mateusz Nieć, Zapomniane zwycięstwo 4 czerwca – o mitologii politycznej filmu „Psy" Władysława Pasikowskiego, file:///C:/Users/staz6/Downloads/1399-Tekst%20artyku%C5%82u-10269-1-10-20200221.pdf (dostęp: 24.08.2021)

1

BARTEK OTOCKI
1978

Bez tytułu ("Drive-in cinema"), 2021

olej/płótno, 80 x 120 cm
sygnowany, datowany i opisany na poprzecznej belce krosna:
'BEZ TYTUŁU (DRIVE-IN CINEMA) 2021 BOTOCKI [sygnatura]'

estymacja:
10 000 - 15 000 PLN
2 300 - 3 400 EUR

Franz: Jezu, ale ty piękna jesteś...
Angela: Franz, chodźmy do łóżka. Przecież to głupie, że śpimy osobno. Nie daj się prosić.
Nie zawiedziesz się – zobaczysz. No chodź...
Chociaż raz.
Franz: Nie.
Angela: Czemu?
Franz: Bo jakoś Ci nie ufam i jakoś Cię nie kocham.
(...)
Angela: A kiedyś, za 10 lat, pokochasz mnie?
Franz: Pierwsza się o tym dowiesz.

Rozmowa Franza Maurera z Angelą Wenz

2

MACIEJ SIEŃCZYK
1972

Bez tytułu, 2021

akryl/płótno, 100 x 130 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'MACIEJ | SIEŃCZYK | 2021'

estymacja:
10 000 - 15 000 PLN
2 300 - 3 400 EUR

JAK CI SIĘ PODOBA MOJE SIEDEMNASTOLETNIE CIAŁO? TY STARA DUPA JESTEŚ, NIE WIEM, ZA CO CIĘ LUBIĘ. CHYBA ZA UŚMIECH. UŚMIECHNIJ SIĘ, NIGDY CIĘ NIE ZOSTAWIĘ.

Angela: Zazdrosny jesteś...
Franz: Spadaj.
Angela: Jak ci się podoba moje siedemnastoletnie ciało?
Franz: Ty stara dupa jesteś.
Angela: Dlaczego ona Cię zostawiała?
Franz: Moja żona? Bo to suka była, mówiłem Ci.
Angela: Nie wiem za co Cię lubię... Chyba za uśmiech. Uśmiechnij się!
Franz: Co jest? Koncert życzeń?
Angela: Proszę.
Franz: Nie chcę.
Angela: Nigdy Cię nie zostawię.

Rozmowa Franza Maurera z Angelą Wenz

3

MARCIN MACIEJOWSKI

1974

"To legalny interes. Wchodzisz?" ("PSY 2"), 2020

olej/płótno, 53,2 x 37 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:
'"TO LEGALNY | INTERES. | WCHODZISZ? | (PSY 2)" | "It's legal. Are you in ? (Psy 2)" | M. MACIEJOWSKI | 53 x 37 cm 20.'

estymacja:
80 000 - 120 000 PLN
18 100 - 27 200 EUR

It's legal. Are you in ?

Are you in ?

Wolf: Jak było? Wszystko jest legalne. Sawczuk, którego poznasz ma kontrakt na 40 tysięcy kałasznikowów do Albanii. Razy 500 dolców za sztukę to jest 20 milionów. Pojedziemy trzema ciężarówkami. Ty, ja i ktoś trzeci, którego mi pomożesz znaleźć. Wchodzisz?
Franz: No.
Wolf: 25. Do końca zarobimy po 300. Mniej więcej. Masz kogoś kto pojedzie jako trzeci?

Rozmowa Radosława Wolfa z Franzem Maurerem

4

KAMILA SZCZEŚNIAK
1987

"Bardzo porządna dziewczyna", 2021

akryl/płótno, 50,2 x 70 cm
sygnowany i datowany p.d.: 'K. SZCZEŚNIAK 2021'

estymacja:
4 000 – 6 000 PLN
1 000 - 1 400 EUR

BARDZO PORZĄDNA DZIEWCZYNA
TRUDNO, CO ROBIĆ

BARDZO PORZĄDNA
DZIEWCZYNA

Hochwander: Hej!
Miś: Heej...
Hochwander: Nasza gwiazda. Olu przedstaw się Panu.
Ola: Aleksandra Kozeł.
Miś: Ochódzki... Ryszard. Bardzo mi miło.
Hochwander: Dobrze... No? Co słychać Rysiu?
Miś: Powoli...
Hochwander: Olu idź... zobacz co jest dzisiaj na obiad w bufecie... Bardzo porządna dziewczyna.
Miś: Trudno! Co robić...

Rozmowa Jana Hochwandera z Ryszardem Ochódzkim (Misiem) i Aleksandrą Kozeł

5

POLA DWURNIK
1979

"Nie jesteś sam", 2021

olej/płótno, 114 x 146 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Pola | Dwurnik | "You are not alone" | 2021 (oil) The Main | Series | Pola Dwurnik | "Nie jesteś sam" Seria Główna | 2021 (olej)'

estymacja:
30 000 - 40 000 PLN
6 800 - 9 100 EUR

[Reporter wypytuje aktorów na planie filmowym]

Reporter (do Oli): Żyjecie tu na planie filmowym, niczym w jednej, wielkiej rodzinie. Prawda czasu, prawda ekranu, prawda... Wasz film mówi tę bolesną prawdę o sanacyjnej rzeczywistości, prawda?
Reżyser: Ujadanie myśliwskiej sfory i strzelające korki szampanów nie są w stanie zagłuszyć nadciągającej burzy.
Zastępca: Tak jest!
Ola: Nie są w stanie. Staramy się oddać tę atmosferę. Mamy pełne zaufanie do reżysera, wszyscy do wszystkich. Nie chcę być kontrowersyjna. Oto młody wykonawca, amator.
Reporter: Amator?
Ola: Panie Staszku!
Reporter: Panie Staszku! Prosimy bardzo, panie Staszku!
Ola: Pierwszy raz w filmie. Może być wzorem dla nas wszystkich. Dziękując jemu, dziękuje symbolicznie całej ekipie.
Paluch: Dziękuję
Reporter: Dziękuję
Zastępca (cicho do Reportera): Cztery dni za nim jeździłem. Bez snu, bez jedzenia... trafiony w dziesiątkę!
Zastępca (do mikrofonu): I to właśnie wzajemne zaufanie to jest podstawa naszej współpracy, tu.

Rozmowa aktorów, w tym Aleksandry Kozeł, z reporterem na planie filmowym

6

MICHAŁ ZABOROWSKI
1960

"Aport!", 2021

olej/płótno, 160 x 180 cm
sygnowany p.d.: 'M. Zaborowski'

estymacja:
20 000 - 30 000 PLN
4 600 - 6 800 EUR

Ekipy Stanisława Barei nie zniechęcały liczne braki. Parówki do sceny „Ostatniej paróweczki hrabiego Barry Kenta" zostały stworzone przez ekipę, na potrzeby filmu z uwagi na ich brak w sklepie. Prywatne stoisko z kiełbasami w okresie PRL, 1978–1980, źródło: NAC online

Mówca I: Zniknięcie tych parówek spowodowało niemały zamęt. To fakt...
Mówczyni I: Był to jednak zamęt grubymi nićmi szyty i wiemy, lep jakiej propagandy kryje się za tymi nićmi...
Pracownik (z sekretariatu wytwórni): Dlatego też, te zniknięte parówki zewrą jeszcze bardziej nasze szeregi...
Reżyser (do tłumu): My wszyscy stoimy twardo na gruncie pryncypialnego sposobu planowania, które pozwólcie, że przypomnę w konkretnym zarysie. Oszczędność powinna się... dewizą w życiu publicznym i gospodarczym... wszystko zależy od właściwego wykorzystania potencjału jako podstawy rozwoju... użyteczności publicznej... dla każdego obywatela ta podstawa musi się stać nawykiem w działalności produkcyjnej. Jest to ogromne pole...
Ola (cicho do Palucha): To niesamowite, węgiel? A skąd Pan bierze węgiel?
Paluch: Zasadniczo... z Węgorzewskiej...
Ola: To imponujące. A nie boi się Pan tak węgiel wozić?
Paluch: Strach jest... No, ale zasadniczo... się zawsze staramy, żeby mieć kwit...
Ola: Pan ma ładne włosy.
Paluch: Możliwe... mhmm... ich nie widzę...
Reżyser (do tłumu): ... dla szerokich oddolnych inicjatyw!
Hochwander: To wszystko każe nam powiedzieć mocno i stanowczo...
Scenograf: ...parówkowym skrytożercom mówimy NIE!
Grubas z sali: Brygada młodzieżowa zobowiązuje się zaciągnąć wartę młodzieżową przy nowo zakupionych parówkach, dla uczczenia rocznicy powstania naszego przedsiębiorstwa.
Głos z tłumu: Trzydziestej pierwszej rocznicy!
Grubas z sali: Tak jest! Trzydziestej pierwszej, okrągłej rocznicy!
Kolega Grubasa (cicho do Grubasa): O musztardzie było wspomnieć...
Grubas z sali (cicho do kolegi): Mam musztardę...

Dialog podczas zebrania zwołanego na skutek kradzieży parówek

7

RAFAŁ OLBIŃSKI
1943

"Miś 2. Polonia Restituta", 2021

olej/płótno, 115 x 76 cm
sygnowany p.d.: 'Olbiński"

estymacja:
100 000 - 150 000 PLN
22 700 - 34 000 EUR

Hochwander: To już wszystko. Aaaa... Załatwiłem, że misia kupi Muzeum Ludowe w Olsztynku i to będzie ekstra sto pięćdziesiąt tysięcy. No i co?
Miś: Słuchaj! Ty będziesz robił dziadowskie oszczędności na sto – dwieście tysięcy, żeby nas byle łajza z kontroli wzięła za tyłek! Więc wbij sobie w ten twój oszczędny, kierowniczy, filmowy łeb: pieniądze należy zdobywać legalnie, a nie lewymi kombinacjami! Ten twój sznurek z helikoptera może sobie fruwać za ćwierć ceny z twoją żoną, a my, zapamiętaj sobie to, wynajmiemy helikopter na dziesięć godzin za pełną stawkę godzinową od instytucji. „Dziesięć godzin" – słownie.
Hochwander: Ale to jest kilkaset tysięcy!
Miś: Zapłacimy, zapłacimy! Film zrobi na zlecenie instytucja i zapłacimy. Rachunki mam z Cepelii na dwieście osiemdziesiąt tysięcy – zapłacimy. I nie sprzedamy misia żadnemu muzeum nawet Narodowemu za milion!
Hochwander: To znaczy nie chcesz zarobić?
Miś: Powiedz mi po co jest ten miś?
Hochwander: Właśnie, po co?
Miś: Otóż to! Nikt nie wie po co, więc nie musisz się obawiać, że ktoś zapyta. Wiesz co robi ten miś? On odpowiada żywotnym potrzebom całego społeczeństwa. To jest miś na skalę naszych możliwości. Ty wiesz, co my robimy tym misiem? My otwieramy oczy niedowiarkom. Patrzcie – mówimy – to nasze, przez nas wykonane i to nie jest nasze ostatnie słowo i nikt nie ma prawa się przyczepić, bo to jest miś społeczny, w oparciu o sześć instytucji, który sobie zgnije, do jesieni na świeżym powietrzu i co się wtedy zrobi?
Hochwander: Protokół zniszczenia...
Miś: Prawdziwe pieniądze zarabia się tylko na drogich, słomianych inwestycjach.

Rozmowa Jana Hochwandera z Ryszardem Ochódzkim (Misiem)

Sklep Cepelia przy ulicy Marszałkowskiej, 1971 (lewa) oraz stoisko z zabawkami Cepelii, 1980 (prawa), źródło: NAC Online / Archiwum Grażyny Rutowskiej.
Widziany na wystawie w Cepelii miś zainspirował Stanisława Bareję do zaprezentowania w filmie kukły misia. Cepelia wykonała kilka figur misia na potrzeby filmu.

Cepelia
960 Ft
900 Ft
45 Ft
330 Ft
220 Ft
44 Ft
220 Ft
450 Ft
22 Ft
530 Ft
22 Ft
140 Ft
80 Ft
119 Ft
145 Ft
120 Ft
290 Ft
280 Ft
156 Ft
100 Ft
166 Ft

8

ZDZISŁAW NITKA
1962

"Psy", 2021

olej/płótno, 100 x 100 cm
sygnowany i datowany l.d.: 'Z. Nitka '21'
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: ' Zdzisław Nitka | "Psy", 2021'
sygnowany, datowany i opisany na blejtramie: ' Z. Nitka, "Psy", 2021 olej, 100 x 100 cm'

estymacja:
7 000 - 10 000 PLN
1 600 - 2 300 EUR

Przecież to się nie da jeść.
Kotlet z Psa trzeciej kategorii. Pomielony z budą.
Z suką.

Dialog Franza Maurera, Ola Żwirskiego i Kaniewskiego w stołówce

9

MAREK SOBCZYK
1955

"Z misia wyszły psy" ("Miś powstaniec"), 2021

tempera jajowa/płótno, 80 x 60 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Marek Sobczyk | 2021 | Z MISIA WYSZŁY | PSY [Miś Powstaniec] | 80 x 60 cm | temp. jajowa'
opisany wzdłuż prawej krawędzi: 'KIEDY FRANZ MAURER STRZELA DO OLA ZWIRSKIEGO JEGO GŁOWA ROZSTRZASKUJE SIĘ NA KAWAŁKI | TO BYŁA GŁÓWKA KAPUSTY PATENT PROSTY JAK CEP - MÓWI C.P., AKTOR I IDOL MŁODZIEŻY LAT 90 - 2'

estymacja:
15 000 - 20 000 PLN
3 400 - 4 600 EUR

10

ŁÓDŹ KALISKA
1979

"Instrukcja zabijania misia" – dyptyk, 2021

druk, akryl/płótno, 100 x 100 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'ŁÓDŹ KALISKA | Lipiec 2021' (obie prace)
opisany wzdłuż krawędzi pracy: 'PRACA WYKONANA SPECJALNIE! | JEŚLI NIE ZNAJDUJESZ KLUCZA DO INTERPRETACJI TEGO ZDJĘCIA -> | TO INFORMUJĘ, ŻE KLUCZ JEST POD SŁOMIANKĄ. -> | ŁÓDŹ KALISKA'

estymacja:
25 000 – 30 000 PLN
5 700 – 6 800 EUR

instrukcja
zabijania
misia
czyli
ukryte
~~bezpośrednie~~
ukazanie
sporu
między
misiem a psami
kills art
sorry
ŁÓDŹ KALISKA
INFORMUJEMY, ŻE KLUCZ JEST POD SŁOMIANKĄ.
PRACA WYKONANA SPECJALNIE

11

ŁÓDŹ KALISKA

1979

"Bezpośrednie ukazanie sporu między Misiem a Psami", 2021

akryl, wydruk pigmentowy/dibond, papier archiwalny, papier barytowy, 68,5 x 68,5 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'Łodź Kaliska | lipiec 2021'

estymacja:
6 500 - 9 000 PLN
1 500 - 2 100 EUR

Bezpośrednie ukazanie sporu między Misiem a Psami

W ujęciu problemowym informacje, że kucz interpretacyjny znajduje się pod spodem.

12

TOMASZ GÓRNICKI

1986

"What Went Wrong", 2021

odlew, technika własna/brąz, stal
postument: 100 x 20 x 20 cm
rzeźba: 20 x 20 x 25 cm
sygnowany i opisany na podstawie: 'WHAT WENT WRONG? | GÓR | NIC | KIt'

estymacja:
15 000 - 25 000 PLN
3 400 - 5 700 EUR

My, psy, musimy się trzymać razem. Franz... będę za ciebie robił porządek.

Waldemar „Nowy Morawiec" w rozmowie z Franzem Maurerem

13

XAVERY DESKUR-WOLSKI

1988

Pistolet, 2021

technika własna, glina polimerowa/akryl, 14,5 x 22,5 x 3,5 cm
sygnowany i datowany na pistolecie: 'Xavery Deskur 2021'

estymacja:
1 500 - 2 500 PLN
400 - 600 EUR

Franz: A kto umarł, ten nie żyje.
Olo: Franz, nie wygłupiaj się, przecież jesteśmy przyjaciółmi, znamy się prawie 20 lat. Co ty myślisz, że to ja strzelałem? To nie ja, to ten świr, ja tylko wykonałem wyrok na skurwysynie. Błagam cię, Franz, uspokój się. Przecież sam mówiłeś, że trzeba robić porządek, no? Myślisz, że ja zdradziłem? Ja nikogo nie zdradziłem, ciebie nie zdradziłem, Franz. Przecież parę razy chcieli cię stuknąć, nie pozwoliłem im. Franz, na co miałem czekać? Robiłem to samo co ty, na sądy miałem czekać?
Skoczyłem do gardła skurwysynom!
Franz: Pierdolisz.
Olo: Nie, przysięgam ci, mówię prawdę, Franz.
Franz: Pierdolisz moją kobietę.
Olo: Dlaczego?
Franz: W imię zasad, skurwysynu. (Strzela).

Rozmowa Franza Maurera z Olem Żwirskim

14

SEBASTIAN KROK

1985

"Silnoszczęki", 2019

technika własna/blacha, 90 x 164 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Sebastian | Krok | "Silnoszczęki" | 2019'
technika: zezłomowany fragment karoserii,tzw. maski samochodu marki niemieckiej, lakier samochodowy, farba akrylowa, taśma typu led różowa, transformator, kabel elektryczny.
Konstrukcja elektroniczna stworzona jest z taśm typu led dających jeden różowy kolor światła, używanych do podświetlania karoserii w tuningowanych samochodach. Dodatkowo, praca składa się z transformatora oraz kabla, który daje możliwość podłączenia do prądu. Konstrukcja elektroniczna tworzy różową świetlną ramę dla pracy.
Zarysowania są efektem zamierzonym i są pozostałością wypadku samochodu, którego częścią karoserii była użyta maska.

estymacja:
9 000 - 14 000 PLN
2 100 - 3 200 EUR

„Gdy ´Psy´ Pasikowskiego wchodziły na ekrany, rozpoczynałem właśnie szkolną edukację. Mimo młodego wieku przesiąkłem już obrazami amerykańskiego kina gangsterskiego czy kina akcji oglądanego na kasetach VHS. Nie pamiętam kiedy i gdzie pierwszy raz widziałem ´Psy´. Pamiętam za to, że od najmłodszych lat teksty z filmu wchodziły w świat moich podwórkowych zabaw z kolegami w policjantów i złodziei. Tak, jak dla poprzednich pokoleń młodych chłopaków wzorcem mógł być Tomek Wilmowski, czy Tytus Romek i A´Tomek, tak dla pokolenia wychowywanego na początku lat 90. Franz Maurer z ´Psów´ był bohaterem zbiorowej wyobraźni, a raczej antybohaterem. Przywracał zasady, chociaż sam był unurzany w brudnych trybach życia. Tak jak Brudny Harry, czy Rambo. Stawał wobec brutalności świata bez zasad. Tak jak w scenie egzekucji w Psach, w której Franz na pytanie: ‘Dlaczego?’. Odpowiada: ‘w imię zasad sku*******’
Dla mnie jako dzieciaka wychowanego w radomskiej robotniczej dzielnicy, ludzi często dzieli się na gitów i frajerów. To w imię zasad docierało najbardziej, przekaz był jasny i oczywisty. Dla mnie Franz Maurer stał się ikoną polskiego dzikiego wschodu, a film ´Psy´ najprawdziwszym obrazem traktującym o trudnych czasach i przemianach społeczno-politycznych w transformacyjnej Polsce, w której życie ludzkie nie miało wielkiego znaczenia”.

Sebastian Krok

Teraz jesteście w policji, a nie w ubecji. Wiecie jaka jest różnica?
W ubecji nic się nie robiło i brało się za to duże pieniądze, w policji trzeba będzie harować non-stop i nie będzie za to kokosów.
Nikt nie będzie tu miał 30 nagan, bo po 2 wyleci na zbity pysk i też generał nie pomoże.

Przemówienie Majora Bienia do jednostki policji

15

TERESA LEGIERSKA

1992

"Łubu Dubu", 2021

olej/płótno, 100 x 100 cm
sygnowany l.d.: 'T. Legierska'
opisany na blejtramie: '100x100'

estymacja:
3 000 - 5 000 PLN
700 - 1 200 EUR

KIOSK
RUCHU

Stefan Śródka i Tadeusz Siudym na planie filmu „Miś", fot. PAP / Witold Rozmysłowicz

[Milicjant zatrzymuje kierowcę do kontroli]

Kierowca: Wczoraj jechałem tędy, tych domów jeszcze nie było.
Szczupak: Tak mówicie? A gdyby tutaj staruszka przechodziła do domu starców, a tego domu wczoraj by jeszcze nie było, a dzisiaj już by był. To wy byście staruszkę przejechali, tak? A to być może wasza matka!
Kierowca: Jak ja mogę przejechać matkę na szosie, jak moja matka siedzi z tyłu?
Szczupak (do mikrofonu): Halo, tu brzoza, tu brzoza! Źle cię słyszę! Powtarzam, powiedział, że matka siedzi z tyłu... „Matka siedzi z tyłu!!!". Tak powiedział!

[Włodarczyk rozmawia z szefem milicji]

Włodarczyk: Przede wszystkim nie popadajcie w panikę. Jakiś lepszy cwaniak – matkę po szosie wozi, staruszkę, żeby nas tylko wrobić!
Komisarz: Tak, to nam wskazuje na to, że życie stawia przed nami ciągle coś nowego. I to jest raz. A po drugie, musimy mieć jednak różne warianty. I to jest dwa. I dlatego proponuje wariant następujący: A gdyby tu było nagle przedszkole. W przyszłości!

[Z powrotem przy drodze]

Szczupak: A gdyby tu było przedszkole w przyszłości... I wasz synek mały przechodził...
w przyszłości. A gdyby tu było nagle przedszkole w przyszłości i wasz synek mały tędy przechodził w przyszłości, którego jeszcze nie macie, więc nie mówcie mi, że siedzi z tyłu!

Sceny przy drodze oraz w sztabie milicji

16

MARCIN GREGORCZUK / BLUBIRD

1977

"Teddy Bear", 2021

akryl/płótno, 100 x 100 cm
sygnowany l.d.: 'Blubird'
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:
'Blubird 2021 | 'Teddy Bear' | Marcin Gregorczuk'

estymacja:
5 000 - 3 000 PLN
1 200 - 700 EUR

[Misiowi odrywa się oczko]

Stuwała: W mordę kopane!
Kierownik: Co jest!?
Pracownik: Nic Panie kierowniku, oczko mu się odlepiło! Temu misiu!

Rozmowa przy konstrukcji figury misia

Bluebird

17

MARIUSZ DYDO
1979

"Łubu Dubu!", 2021

ceramika, 66 x 33 x 44 cm
sygnowany, datowany i numerowany na płozie: '[monogram artysty] | 1/1 | 9 | 2021'

estymacja:
6 000 - 8 000 PLN
1 400 - 1 900 EUR

ŁUBU
DUBU!

Jarząbek (do szafy): Czasem, aż oczy bolą patrzeć jak się przemęcza, dla naszego klubu, prezes Ochódzki Ryszard, naszego klubu „Tęcza". Ciągle pracuje! Wszystkiego przypilnuje i jeszcze inni, niektórzy wtykają mu szpilki. To nie ludzie – to wilki! To mówiłem ja – Jarząbek Wacław, trener drugiej klasy. Niech żyje nam prezes sto lat!
Jarząbek (do szafy): To jeszcze ja – Jarząbek Wacław, bo w zeszłym tygodniu nie mówiłem, bo byłem chory. Mam zwolnienie. Łubu dubu, łubu dubu, niech żyje nam prezes naszego klubu. Niech żyje nam. To śpiewałem ja – Jarząbek.

Przemowa Wiesława Jarząbka w gabinecie Prezesa Ochódzkiego

18

ADELAJDA KOT
1984

"Zając - Miś", 2021

akryl/płótno, 100 x 80 cm
sygnowany, datowany i opisany p.d.: '"Miś" | A. Kot 2021'
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: '"ZAJĄC" - " MIŚ", S. Bareja A. Kot 2021'

estymacja:
2 000 - 4 000 PLN
1 000 - 500 EUR

ZAJĄC
GOTÓW?
GOTÓW!
„Miś"
A. Kot 2014

[Rekwizytorzy przygotowują zająca z kota i kawałka skóry]

Rekwizytor I: Ty, jednego zająca można było zostawić...
Rekwizytor II: Eee? A na cholerę? Popchnij!

[Reżyser mówi do ekipy przez megafon]

Reżyser (do rekwizytora): Zając gotów?
Rekwizytor II: Gotów!

[Reżyser odkłada megafon]

Reżyser: Co to... Co to za jedni?
Zastępca: Nagonka... Dzieci do nagonki, z czworaków...
Reżyser: No to jest słuszna koncepcja.
Zastępca: Tak jest! To jest słuszna koncepcja.
Zastępca (do charakteryzatora): Ubrać w porcięta, zdjąć buty i ogolić mi to całe towarzystwo!
Człowiek z nagonki: Ja podpisałem umowę na gajowego z wąsami.
Starzec z nagonki: A ja ogolić się nie pozwolę! Noszę zarost od przedwojny!
Reżyser: Obwiązać twarze szmatami, że... że niby dzieci zęby bolą. Dzieci wtedy nie miały opieki dentystycznej. I tak jest najlepiej.
Zastępca: Tak jest! Obwiązać szmatami!
(...)
Reżyser (do statystów): Myśliwi gotowi?
Statyści: Gotowi!
Reżyser (do nagonki): Nagonka gotowa?
Statyści: Gotowa!
Reżyser: Kamera...
Zastępca: Włączyć!
Kobieta z klapsem: „Ostatnia paróweczka hrabiego Barry Kenta" – 701!

[Rekwizytor wypuszcza koto-zająca. Psy zaczynają ujadać. Koto-zając ucieka na drzewo]

Zastępca (do scenografa): No i co teraz?!
Scenograf: Trzeba będzie powtórzyć...
Zastępca: Co powtórzyć, co powtórzyć, ośle jeden?! Przecież to jest kot! Zawsze Ci wejdzie na drzewo!
Scenograf: To... Można ściąć drzewo... Taką mam koncepcję.
Zastępca: Od koncepcji to jestem tutaj ja, rozumiesz?!
Reżyser: Na każdą rzecz można patrzeć z dwóch stron. Jest prawda czasów, o których mówimy i prawda ekranu, która mówi: „Prasłowiańska grusza chroni w swych konarach plebejskiego uciekiniera". Zróbcie mi przebitkę zająca na gruszy... Nie, nie! Zamieńcie go na psa! Zamieńcie go na psa. Niech on się odszczekuje swoim prześladowcom z pańskiego dworu. Niech on nie miauczy...

19

MIRELLA STERN
1971

"Protokół zniszczenia", 2021

akryl/płótno, 100 x 100 cm
sygnowany l.d.: 'M. STERN'
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: '"PROTOKÓŁ ZNISZCZENIA" | Mirella Stern | 2021'

estymacja:
5 000 - 8 000 PLN
1 200 - 1 900 EUR

[Celnik kontroluje turystę. Każe mu wejść na wagę]

Turysta: Sto piętnaście!
Celnik I: Powinno być sto dziewiętnaście – cztery kilo wam brakuje.
Turysta: Schudłem cztery kilo!
Celnik II: No, słowem przywozicie do kraju, cztery kilogramy obywatela mniej.
Turysta: Tak!
Celnik II: A gdyby tak każdy wracał ze stratą paru kilo, byłoby nas mniej coraz!
Celnik I: Polaków!
Turysta: To co mam zrobić?
Celnik II: Sześćdziesiąt za każdy brakujący. A wykształcenie macie jakieś?
Turysta: Wyższe.
Celnik II: A przepraszam, to po siedemdziesiąt pięć.

[Widać tablicę z napisem: „KAŻDY KILOGRAM OBYWATELA Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM SZCZEGÓLNYM DOBREM NARODU”]

2
1
3

20

ADAM WĄTOR
1970

"Nie pytaj mnie", 2021

akryl/płótno, 120 x 120 cm
sygnowany i datowany p.d.: 'Adam | Wątor | 2021'
opisany na oodwrociu: '"NIE PYTAJ MNIE" | ADAM WĄTOR | 2021'

estymacja:
6 000 - 8 000 PLN
1 400 - 1 900 EUR

Franz: Cześć.
Angela: Zrobiłam kolację. Polędwicę, ale chyba wszystko już wystygło.
Franz: Przepraszam, piłem z kolegami, przenieśli nas do kryminalnej, bez Ola.
Angela: To źle?
Franz: No, tylko dla Ola... Do szkoły trzeba by cię posłać.
Angela: Znów mnie wszyscy będą pierdolić.
Franz: No, to jest argument przeciwko szkole.
Angela: Zazdrosny jesteś.
Franz: Spadaj...

Franz w rozmowie z Angelą

21

WOJCIECH KUBIAK
1978

"Dla kogo teraz miuaczysz kotku", z cyklu "Działania na autobiografii", 2021

olej/płótno, 145 x 170 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:
'WOJCIECH KOBIAK "DLA KOGO TERAZ MIUACZYSZ KOTKU"
z cyklu Działania na autobiografii, olej na płotnie 145 x 170, 2021'

estymacja:
5 000 - 8 000 PLN
1 200 - 1 900 EUR

Franz: Tak?
Angela: Miau...
Franz: Cześć maleńka, dla kogo teraz miauczysz?
Angela: Przecież wiesz...
Franz: Nie, nie wiem, powiedz mi.
Angela: Nie, nie powiem...
Franz: Po prostu powiedz, jestem za stary, wiesz, nie potnę się...
Angela: Przecież wiesz...
Franz: Nie, nie wiem...

Franz w rozmowie z Angelą

22

PAWEŁ SKURSKI
1978

"Impresja wschód słońca (Psy)", 2021

olej, technika własna/płótno, 100 x 130 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:
'Paweł Skurski 2021 | 'Impresja wschód słońca (Psy)' | Olej 100 x 130'

estymacja:
7 000 - 10 000 PLN
1 600 - 2 300 EUR

Bogusław Linda, fot. PAP/Witold Rozmysłowicz

Gross: Na pohybel czarnym.
Olo: Na pohybel czarnym i czerwonym.
Gross: Na pohybel wszystkim. To jest ładny toast, co?
Olo: Za to z Tobą wypiję.
Gross: Na działkę ładne miejsce, co?
Jutro skasujemy tego łącznika, to sobie kurwa kupisz wszystko, razem z tą rzeką, do tamtych kominów.
(...)
Olo: Długo się trzymał – twardziel.
Nie wypłynie?
Gross: Nigdy nie wypływali.

Rozmowa Ola Żwirskiego z Grossem „Siwym"

23

ANNA MAGDALENA GRZYMAŁA
1997

"Zabawa w wojnę", 2021

akryl/płótno, 100 x 140 cm
sygnowany na odwrociu: 'ANNA | GRZYMAŁA'

estymacja:
8 000 - 12 000 PLN
1 900 - 2 800 EUR

Walenda: Stopczyk, co wy tam palicie?
Stopczyk: Ja? Radomskie, ale jak Pan major woli, to Franz ma camele.
Walenda: Co ty mi pierdolisz za uszami, Stopczyk? Na wysypisku co palicie po nocach?
Stopczyk: A, takie tam szpargały... Budynek idzie do służby zdrowia, nie, no to się pali takie faktury za odzież, za środki czystości, za materiały biurowe. Ja wiem, że to powinno iść na makulaturę, ale kto to teraz skupuje, nie? Ja Panu powiem Panie majorze, to była tajemnica.

Rozmowa Tadeusza Stopczyka z Walendą

24

PAWEŁ DUNAL
1978

Bez tytułu z cyklu "Uczłowieczenie" (Dyptyk), 2009

olej/płótno, 30,3 x 24,3 cm (wymiary każdej pracy)
sygnowany i datowany na odwrociu: 'Paweł Dunal | 2009r.' (każda z prac)

estymacja:
6 000 - 9 000 PLN
1 400 - 2 100 EUR

PSY

Franz: Co teraz będzie? Będzie tak samo. Albo lepiej.
(...)
Przewodniczący komisji: Pan mi nie udziela rad. To Pan stoi przed komisją, a nie ja.
Franz: Czasy się zmieniają, ale Pan zawsze jest w komisjach.
(...)
Przewodniczący komisji: Czy jest Pan gotów stać na straży porządku prawnego Odnowionej Demokratycznej Rzeczpospolitej Polskiej?
Franz: Bezapelacyjnie. Do samego końca. Mojego lub jej.

Przesłuchanie Franza Maurera

Przesłuchaj córkę i skieruj do umorzenia. Porządek w aktach musi być bez względu na ustrój.

Rozmowa Tadeusza Stopczyka z Olem Żwirskim

25

MATEUSZ SZCZYPIŃSKI
1984

"Narodziny nowej świeckiej tradycji", 2021

collage, olej/płótno, 80 x 70 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:
'[monogram artysty] | 2021 | MATEUSZ | SZCZYPIŃSKI | NARODZINY| NOWEJ | ŚWIECKIEJ | TRADYCJI'

estymacja:
8 000 - 12 000 PLN
1 900 - 2 800 EUR

Mężczyzna I: No co? No co? Co ty ? O babę będziecie się tłukli, co? Ja... jak dzieci...
O tym imieniu to ci jeszcze powiem, że takie dziecko – Tradycja, to się ostatnio w Gdańsku narodziło. Masz, czytaj!
„Po ceremonii w pałacu ślubów... państwo młodzi udali się do rady
zakładowej, gdzie dostali wiązanki ślubnych kwiatów. Wszyscy wzruszeni faktem, że są świadkami narodzin nowej, świeckiej tradycji".
Mężczyzna II: Rzeczywiście! To w związkach zawodowych im się urodziła?
Mężczyzna I: Pisze, nie?

Rozmowa mężczyzn na furmance

26

DOROTA PODLASKA
1968

"Hot shots '92", 2021

akryl/płótno, 130 x 150 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Dorota Podlaska '21 | "Hot Shots '92"'

estymacja:
10 000 - 14 000 PLN
2 300 - 3 200 EUR

Niemiec: Czy mogę skończyć śniadanie? Pan jest z policji, prawda?
Gross: A pan ze Stasi.
Niemiec: Pan bierze mnie za kogoś innego.
Gross: Chciał się pan spotkać z braćmi Słaby. Z Wielkim Marianem i Zenonem. Żeby przedstawić im nowego łącznika. Poprzedni został przecież zgładzony. Między nami mówiąc nowemu przydarzy się to samo. Proszę o spokój.
Niemiec: Ta prowokacja zaczyna mnie z wolna nudzić Panie oficerze.
Gross: Bracia Słaby przygotowali dla pana 25 kilo amfetaminy. Pan straci ten towar, łącznika i pieniądze. 200000 marek. Prawda?
Niemiec: A Pański kolega? Nie powie nam nic wesołego?
Wspólnik Grossa: Deutschland, Deutschland über alles!

Rozmowa Niemca z Grossem „Siwym"

27

NATALIA BAŻOWSKA

1980

"Główna bohaterka", 2021

olej/płótno, 146,5 x 114 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Główna | Bohaterka | [sygnatura] | 2021'

estymacja:
6 000 - 8 000 PLN
1 400 - 1 900 EUR

Angela: Fajny masz ten samochód.
Franz: Żony.
Angela: No, ja myślę, że nie z pensji psa. Co Ci jeszcze zostawiła?
Franz: Nic. Wszystko mi zabrała.
Angela: Dlaczego odeszła?
Franz: Normalnie, bo to zła kobieta była.
Angela: A ty jesteś bez winy.
Franz: Ja jestem święty.
Angela: Szkoda, bo... Zjesz coś jeszcze?

Rozmowa Franza z Angelą

28

IGOR CHOŁDA / AQUALOOPA

1978

"Czar PRL-u", 2021

akryl/płótno, 100 x 70 cm
sygnowany p.d.: 'Aqualoopa.'
sygnowany, datowany i opisany na blejtramie:
'AQUALOOPA | IGOR CHOŁDA | AKRYL | 2021 | "CZAR PRLU"'

estymacja:
3 000 - 5 000 PLN
700 - 1 200 EUR

Aqualoopa

[Ola wchodzi do kiosku „Ruchu”]

Menel (do Ekspedientki): Wodę brzozową można prosić?
Ekspedientka (do Oli): „Politechnik”?
Ola: Dziękuje, bardzo proszę.
Ekspedientka: Mhmm... Schabik! Trzysta! Pojutrze będę miała „Poradnik speleologiczny”...
Ola: Poradnik spe... eee, co to jest ?
Ekspedientka: Wątróbka...
Ola: Aha, dziękuję. Do widzenia.
Ekspedientka: Do widzenia.

[Do kiosku wchodzi Mężczyzna, a za nim dwóch innych trzymających nosze, na których leży kobieta]

Mężczyzna (do Oli): Pardon, Pani zostanie. Pani będzie jako świadek, przepraszam. Postawcie tu chłopcy! Tak, drzwi, drzwi!
Mężczyzna (do Ekspedientki): Pani tu sprzedaje?
Ekspedientka: Słucham Pana?!
Mężczyzna: Ten szampon sprzedała Pani, tak?! Zadałem Pani pytanie!
Ekspedientka: Nooo... Duchem świętym nie jestem!
Mężczyzna: Jak Pani śmie?! Szampon do włosów! Regeneracyjny! Matka dzieciom... Trzydzieści lat małżeństwa... Moja żona... I oto... Oto co mi zostało...
Co mi zostało...

[Mężczyzna ściąga kobiecie na noszach chustę z głowy i zgromadzonym ukazuje się jej łysą głowę]

Kobieta na noszach: Daj spokój, Kaziu.
Ekspedientka: Cholera jasna! Won mi tu stąd, jeden z drugim! Będzie mi tu kłaki rozrzucał! Panie! Tu nie jest salon damsko-męski! Tu jest kiosk RUCH-u! Ja... Ja tu mięso mam!

Rozmowa w kiosku „Ruchu”

29

MICHAŁ SZUSZKIEWICZ

1983

"M. jedzie na ślub Diany Spencer, 1981", 2021

druk/papier archiwalny Moab Entrada Natural Rag 300g, 87 x 71,5 cm
sygnowany, datowany i opisany ołówkiem na odwrociu: 'Michał Szuszkiewicz | M. jedzie na ślub Diany Spencer, 1981 (2021) | 87 cm x 71,5 | Moab Entroda Rag, edycja okolicznościowa | 2021 1+AP'

estymacja:
2 000 - 3 000 PLN
500 - 700 EUR

August 1st 1981
YAL WEDDING
PINESS
ND D
TO
AUSTRALIA 85c NEW ZEALAND $1·10 CANADA $1·75

30

SŁAWOMIR TOMAN
1966

"Srebrny niedźwiedź", z cyklu "Osobliwości", 2018

olej/płótno, 116 x 89 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:
'TOMAN'S | SREBRNY NIEDŹWIEDŹ | 2018 | OLEJ | (Z CYKLU "OSOBLIWOŚCI")

estymacja:
15 000 - 20 000 PLN
3 4000 - 4 600 EUR

[Stuwała chce kupić dwa misie]

Stuwała: Pani da dwa misie, tego rudego i tego w czerwonej czapeczce.
Sprzedawczyni: Jem przecież...

31

WALDEMAR ŚWIERZY
1931-2013

Projekt plakatu "Psy 1"

gwasz/papier, 39 x 27 cm (w świetle passe-partout)
sygnowany ołówkiem l.d.: 'Swierzy'
opisany na odwrociu: 'PSY 1'

estymacja:
6 000 - 8 000 PLN
1 400 - 1 900 EUR

32

WALDEMAR ŚWIERZY
1931-2013

Plakat "Psy 2", 1998

offset/papier, 100 x 70 cm
sygnowany ołówkiem p.d.: 'Swierzy' oraz numerowany śr.d: '83/90'
sygnowany w druku l.d: 'ŚWIERZY'

estymacja:
2 000 - 3 000 PLN
500 - 700 EUR

33

ANDRZEJ PĄGOWSKI

1953

Plakat "Miś" z autografem Stanisława Tyma

offset/papier, 100 x 70 cm
unikat, autorski reprint z oryginału
sygnowany p.d.: 'A. PĄGOWSKI'
oraz sygnowany w druku p.d.: 'A.PĄGOWSKI.'
Plakat sygnowany również przez Stanisława Tyma, głównego bohatera filmu "Miś" - Ryszarda Ochódzkiego.
Sygnowany l.d.: 'StanisławTym'

estymacja:
1 500 - 2 500 PLN
400 - 600 EUR

KOMEDIA FILMOWA PRODUKCJI POLSKIEJ
MIŚ
Reżyseria:
STANISŁAW BAREJA
Produkcja: ZF. „Perspektywa"
Występują:
KRZYSZTOF KOWALEWSKI
CHRISTINE PAUL
BRONISŁAW PAWLIK
STANISŁAW TYM

34 †

KRZYSZTOF GIERAŁTOWSKI
1938

"Stanisław Tym - komediopisarz", 2002

C-Print/papier fotograficzny, 59,7 x 49,7 cm (w świetle passe-partout)
na odwrociu oprawy naklejka autorska oraz nalepka z tytułem pracy

estymacja:
2 000 - 3 000 PLN
500 - 700 EUR

[Autobus z zawodniczkami klubu „Tęcza" jedzie na zawody]

Miś: Jedziecie do stolicy kraju kapitalistycznego, który to kraj ma być może nawet tam i swoje... plusy. Rozchodzi się jednak o to, żeby te plusy nie przesłoniły wam minusów.

Kolejka przed sklepem mięsnym, 1981, źródło: NAC online / Archiwum Grażyny Rutowskiej.

Szczególne podziękowania składamy: Christine Paul-Podlasky, Małgorzacie Bońskiej-Burdach, Edycie Pazurze, Elżbiecie Gajos, Januszowi Gajosowi, Cezaremu Pazurze, Władysławowi Pasikowskiemu, Markowi Siudymowi, Jerzemu Bończakowi, Jackowi Wrońskiemu, Andrzejowi Musiałowi oraz Mikołajowi Lindzie.

Zapraszamy Państwa na wernisaż aukcji, który odbędzie się 15 września o godzinie 18 w DESA UNICUM przy ulicy Pięknej 1A w Warszawie. Więcej szczegółów znajdą Państwo na naszej stronie internetowej oraz na naszych mediach społecznościowych.

ILE MOŻE BYĆ WARTE DZIEŁO SZTUKI? PONAD 7 300 000 ZŁ

TAKĄ CENĘ OSIĄGNĄŁ W GRUDNIU 2020 NA AUKCJI W DESA UNICUM OBRAZ WOJCIECHA FANGORA “M22”

DESA UNICUM

DESA UNICUM JEST OD 9 LAT BEZKONKURENCYJNYM LIDEREM POLSKIEGO RYNKU SZTUKI

TO DOSKONAŁY MOMENT, BY WYSTAWIĆ DZIEŁO SZTUKI NA AUKCJĘ.

PROSIMY O KONTAKT Z EKSPERTAMI SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ DESA UNICUM:

NOWE POKOLENIE PO 1989

28 WRZEŚNIA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
DO 20 SIERPNIA 2021

kontakt: Artur Dumanowski
a.dumanowski@desa.pl
22 163 66 42, 795 122 725

KLASYCY AWANGARDY PO 1945

30 WRZEŚNIA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
DO 23 SIERPNIA 2021

kontakt: Anna Szynkarczuk,
a.szynkarczuk@desa.pl
22 163 66 41, 664 150 866

FOTOGRAFIA KOLEKCJONERSKA

26 PAŹDZIERNIKA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
10 WRZEŚNIA 2021

kontakt: Katarzyna Żebrowska
k.zebrowska@desa.pl
22 163 66 49, 539 546 701

PRACE NA PAPIERZE

16 LISTOPADA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
DO 11 PAŹDZIERNIKA 2021

kontakt: Agata Matusielańska
a.matusielanska@desa.pl
22 163 66 50, 539 546 699

DESA.PL/PL/SPRZEDAJ/

ILE MOŻE BYĆ WARTE DZIEŁO SZTUKI? PONAD 53 000 zł

TAKĄ CENĘ OSIĄGNĄŁ W STYCZNIU 2021 NA AUKCJI W DESA UNICUM KILIM "JESIEŃ" ZOFII STRYJEŃSKIEJ.

DESA UNICUM, UL. PIĘKNA 1A, WARSZAWA

DESA.PL

DESA UNICUM

RYNEK AUKCYJNY W 2020 ROKU ZANOTOWAŁ WZROST O PRAWIE 30%.

NIEKWESTIONOWANYM LIDEREM TEGO RYNKU OD 9 LAT JEST DESA UNICUM.

TO DOSKONAŁY MOMENT I NAJLEPSZY PARTNER, BY WYSTAWIĆ DZIEŁO SZTUKI NA AUKCJĘ.

PROSIMY O KONTAKT Z EKSPERTEM DZIAŁU PROJEKTÓW SPECJALNYCH:

Aukcje memorabiliów, tematyczne i kolekcji

Termin przyjmowania obiektów upływa na 5 tygodni przed daną aukcją.

kontakt: Julia Materna
j.materna@desa.pl,
22 163 66 52, 538 649 945

Aukcje designu

Termin przyjmowania obiektów upływa na 5 tygodni przed daną aukcją.

kontakt: Cezary Lisowski
c.lisowski@desa.pl,
22 163 66 51, 788 269 908

Aukcje rzemiosła dawnego i sztuki rosyjskiej

Termin przyjmowania obiektów upływa na 5 tygodni przed daną aukcją.

kontakt: Madgalaena Kuś
m.kus@desa.pl,
22 163 66 44, 795 122 718

Aukcje komikus, ilustracji, plakatu

Termin przyjmowania obiektów upływa na 5 tygodni przed daną aukcją.

kontakt: Olga Winiarczyk
o.winiarczyk@desa.pl,
22 163 66 54, 664 150 862

DESA.PL/PL/SPRZEDAJ/

ILE MOŻE BYĆ WARTE DZIEŁO SZTUKI?

PONAD 1 200 000 ZŁ

TAKĄ CENĘ OSIĄGNĄŁ W GRUDNIU 2020 NA AUKCJI W DESA UNICUM OBRAZ JÓZEFA BRANDTA, "WESELE NA UKRAINIE"

DESA UNICUM, UL. PIĘKNA 1A, WARSZAWA

DESA.PL

DESA UNICUM

W 2020 ROKU OBROTY NA RYNKU AUKCYJNYM UROSŁY O PRAWIE 30%

ROK 2020 PRZYNIÓSŁ WIELE REKORDÓW, NAJWIĘCEJ Z NICH – W DESA UNICUM.

TO DOSKONAŁY MOMENT, BY WYSTAWIĆ DZIEŁO SZTUKI NA AUKCJĘ.

PROSIMY O KONTAKT Z EKSPERTAMI SZTUKI DAWNEJ DESA UNICUM:

XIX WIEK, MODERNIZM, MIĘDZYWOJNIE

21 PAŹDZIERNIKA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
DO 17 WRZEŚNIA 2021

kontakt: Tomasz Dziewicki
t.dziewicki@desa.pl
22 163 66 46, 735 208 999

ART OUTLET. SZTUKA DAWNA

26 PAŹDZIERNIKA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
DO 27 WRZEŚNIA 2021

kontakt: Michał Szarek
m.szarek@desa.pl
22 163 66 53, 787 094 345

PRACE NA PAPIERZE

23 LISTOPADA 2021

Termin przyjmowania obiektów:
19 PAŹDZIERNIKA 2021

kontakt: Paulina Adamczyk
p.adamczyk@desa.pl
22 163 66 14, 532 759 980

GRAFIKA ARTYSTYCZNA

18 STYCZNIA 2022

Termin przyjmowania obiektów:
10 GRUDNIA 2021

kontakt: Marek Wasilewicz
m.wasilewicz@desa.pl
22 163 66 47, 795 122 702

DESA.PL/PL/SPRZEDAJ/

SZTUKA WSPÓŁCZESNA

KLASYCY AWANGARDY PO 1945

AUKCJA 30 WRZEŚNIA 2021, 19:00

WOJCIECH FANGOR
„B 105", 1966

MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa

WYSTAWA OBIEKTÓW
17–30 września 2021

SZTUKA DAWNA

XIX WIEK, MODERNIZM, MIĘDZYWOJNIE

AUKCJA 14 PAŹDZIERNIKA 2021, 19:00

JACEK MALCZEWSKI
„Portret Stanisława Witkiewicza", 1902

MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa

WYSTAWA OBIEKTÓW
4– 14 października 2021

Udział klienta w aukcji regulują WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ, WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI oraz niniejszy PRZEWODNIK DLA KLIENTA. Zachęcamy do zapoznania się z trzyczęściowym regulaminem, który ma na celu przedstawienie stosunku prawnego pomiędzy Domem Aukcyjnym DESA Unicum a kupującym w ramach aukcji. DESA Unicum pełni funkcję pośrednika handlowego pomiędzy komitentami wstawiającymi obiekty na aukcję a kupującymi. Warunki mogą być przez DESA Unicum odwołane lub zmienione poprzez aneksy dostępne w sali aukcyjnej lub poprzez obwieszczenie aukcjonera.

PRZEWODNIK DLA KLIENTA

I. PRZED AUKCJĄ

1. Cena wywoławcza
Cena wywoławcza jest kwotą, od której aukcjoner rozpoczyna licytację. Zwyczajowo cena wywoławcza zawarta jest między połową a trzy czwarte dolnej granicy estymacji. Cena wywoławcza może być podana w katalogu.

2. Opłata aukcyjna
Do kwoty wylicytowanej doliczamy opłatę aukcyjną. Opłata aukcyjna stanowi dodatkowe wynagrodzenie DESA Unicum z tytułu obsługi transakcji sprzedaży i wynosi 20% końcowej ceny obiektu (kwoty wylicytowanej). Opłata aukcyjna obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej, w przypadku kiedy obiekt nie został sprzedany w ramach aukcji. Kwota wylicytowana wraz z opłatą aukcyjną zawiera podatek od towarów i usług VAT. Na zakupione obiekty wystawiamy faktury VAT marża. Wystawiamy je na wyraźne życzenie klienta. Jeżeli w dniu ewidencjonowania sprzedaży na kasie rejestrującej (w dniu wystawienia paragonu fiskalnego), klient nie jest pewny, czy chce otrzymać fakturę VAT marża, powinien on podać kasjerowi numer, za pomocą którego jest zidentyfikowany na potrzeby podatku lub podatku od wartości dodanej (NIP), w celu umieszczenia tego numeru na paragonie fiskalnym. DESA Unicum nie może wystawić faktury do paragonu, który nie będzie zawierać numeru NIP nabywcy, pomimo zgłoszenia takiego żądania przez klienta w ustawowym terminie. Jeżeli kwota należności ogółem nie przekracza kwoty 450 zł albo kwoty 100 euro, jeżeli kwota ta określona jest w euro, paragon fiskalny zawierający NIP stanowi fakturę uproszczoną, co do której nie zachodzi konieczność wystawienia dodatkowej faktury VAT marża.

3. Estymacja
Podana w katalogu estymacja jest szacunkową wartością obiektu i ma charakter wskazówki dla zainteresowanego nim klienta. W celu uzyskania dodatkowych informacji odnośnie estymacji rekomendujemy kontakt z naszymi doradcami. Licytacja zakończona w przedziale estymacji lub powyżej górnej granicy estymacji jest transakcją ostateczną. Estymacje nie uwzględniają opłaty aukcyjnej ani żadnych opłat dodatkowych.

4. Estymacje w walutach innych niż polski złoty
Transakcje aukcyjne zawierane są w polskich złotych, jednakże estymacje w katalogu aukcyjnym mogą być podawane w euro lub dolarach amerykańskich. Kurs walut w dniu aukcji może się różnić od tego w dniu druku katalogu, informacja ta ma więc charakter orientacyjny.

5. Cena gwarancyjna
Jest to najniższa kwota, za którą możemy sprzedać obiekt bez dodatkowej zgody sprzedającego. Jest równa bądź niższa niż dolna granica estymacji. Poszczególne obiekty mogą, jednak nie muszą, posiadać ceny gwarancyjnej. Jeżeli w drodze licytacji cena gwarancyjna nie zostanie osiągnięta, zakończenie licytacji skutkuje odczytaniem przez aukcjonera słowa "pass". Oznacza to, że transakcja nie została zawarta. Fakt ten zostaje ogłoszony bez uderzenia młotkiem. Opcjonalnie, jeżeli transakcja nie osiągnie ceny gwarancyjnej, aukcjoner może ogłosić zawarcie transakcji warunkowej. Fakt ten zostaje ogłoszony po uderzeniu młotkiem.

6. Pass
"Pass" zostaje odczytany przez aukcjonera w momencie, kiedy licytacja danego obiektu nie osiągnęła poziomu ceny gwarancyjnej i nie dochodzi do zwarcia transakcji w ramach aukcji. Klienci zainteresowani takim obiektem mogą zgłaszać oferty zakupu po zakończeniu aukcji. Dom Aukcyjny zastrzega sobie prawo przyjęcia więcej niż jednej oferty poaukcyjnej, Klient, który złożył ofertę w wysokości ceny gwarancyjnej, ma pierwszeństwo zakupu. Dom Aukcyjny zastrzega sobie również prawo do nieoferowania obiektów w sprzedaży poaukcyjnej.

7. Transakcja warunkowa
Możliwość zawierania transakcji warunkowych w ramach aukcji musi być ogłoszona przez aukcjonera przed rozpoczęciem aukcji. Tego typu transakcja zostaje zawarta w momencie, kiedy licytacja nie osiągnęła poziomu ceny gwarancyjnej i aukcjoner ogłosił taki fakt po uderzeniu młotkiem. Transakcja warunkowa traktowana jest jako wiążąca oferta nabycia obiektu po cenie wylicytowanej. Zobowiązujemy się do negocjacji ceny z komitentem, jednak nie gwarantujemy możliwości zakupu po cenie wylicytowanej. Jeżeli w toku negocjacji klient zdecyduje się podnieść ofertę do poziomu ceny gwarancyjnej lub zaakceptujemy wylicytowaną kwotę, umowa sprzedaży dochodzi do skutku. Jeżeli negocjacje nie przyniosą pozytywnego efektu w okresie pięciu dni roboczych liczonych od dnia aukcji, obiekt uznajemy za niesprzedany. W okresie tym zastrzegamy sobie prawo do przyjmowania po aukcji ofert równych cenie gwarancyjnej na obiekty wylicytowane warunkowo. W przypadku otrzymania takiej oferty od innego oferenta informujemy o tym fakcie klienta, który wylicytował obiekt warunkowo. W takim przypadku klient ma prawo do podniesienia swojej oferty do ceny gwarancyjnej i wtedy przysługuje mu prawo pierwszeństwa nabycia obiektu. W przeciwnym wypadku transakcja warunkowa nie dochodzi do skutku, a obiekt może zostać sprzedany innemu oferentowi.

8. Obiekty katalogowe
Zapewniamy fachową wycenę oraz rzetelny opis katalogowy powierzonego nam do sprzedaży obiektu. Wykonywane są one w najlepszej wierze z wykorzystaniem doświadczenia i fachowej wiedzy naszych pracowników oraz współpracujących z nami ekspertów. Mimo uwagi poświęcanej każdemu z obiektów w procesie opracowywania, dokumentacji pochodzenia, historii wystaw i bibliografii przedstawione informacje mogą nie być wyczerpujące, a w niektórych przypadkach pewne fakty odnoszące się do kolejnych właścicieli, ekspozycji oraz publikacji, w ramach których obiekt był prezentowany, mogą być celowo nieujawnione.

9. Stan obiektu
Opisy katalogowe nie prezentują pełnego stanu zachowania obiektów. Brak takiej informacji nie jest równoznaczny z tym, że obiekt jest wolny od wad i uszkodzeń. Wskazane jest zatem, aby zainteresowani zakupem konkretnego obiektu dokonali jego dokładnych oględzin na wystawie przedaukcyjnej oraz przeprowadzili konsultacje z profesjonalnym konserwatorem, którego na wyraźną prośbę możemy rekomendować. Na specjalne życzenie klienta możemy dostarczyć szczegółowy raport stanu zachowania obiektu. Przygotowując taki raport, nasi pracownicy oceniają stan obiektu, biorąc pod uwagę jego szacunkową wartość oraz charakter aukcji, w ramach której jest on wystawiony na sprzedaż. Mimo że oceny przedmiotów pod tym względem prowadzone są rzetelnie, należy pamiętać, że nasi pracownicy nie są zawodowymi konserwatorami. Jeśli obiekt sprzedawany jest w ramie, nie ponosimy odpowiedzialności za jej stan. W przypadku obiektów nieoprawionych chętnie polecimy profesjonalną pracownię opraw.

10. Wystawa obiektów aukcyjnych
Wystawy przedaukcyjne są bezpłatnie dostępne dla oglądających. W trakcie ich trwania zachęcamy do kontaktu z naszymi ekspertami, którzy chętnie odpowiedzą na wszystkie pytania i przekażą szczegółowe informacje o poszczególnych obiektach.

11. Legenda
Poniższa legenda wyjaśnia symbole, które mogą Państwo znaleźć w niniejszym katalogu:
□ - obiekty bez ceny gwarancyjnej
♣ - obiekty, do których doliczamy opłatę wynikającą z tzw. droit de suite, tj. prawa twórcy i jego spadkobierców do otrzymywania wynagrodzenia z tytułu dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy dzieł. Powyższa opłata jest obliczana według poniższych stawek:
1) 5% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale do równowartości 50 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 2 000 euro opłata 100 euro) oraz
2) 3% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50 000,01 euro do równowartości 200 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 80 000 euro opłata 3 400 euro) oraz
3) 1% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 200 000,01 euro do równowartości 350 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 300 tys. euro opłata 8 000 euro) oraz
4) 0,5% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 350 000,01 euro do równowartości 500 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 400 tys. euro, opłata 8 750 euro) oraz
5) 0,25% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale przekraczającym równowartość 500 000 euro – jednak w kwocie nie wyższej niż równowartość 12 500 euro.
W Polsce droit de suite reguluje art. 19-19(5) ustawy o prawach autorskich i pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. z późniejszymi zmianami, zgodnie z obowiązującą w Unii Europejskiej dyrektywą 2001/84/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 września 2001 r. w sprawie prawa autora do wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnego egzemplarza dzieła sztuki. Opłata obliczana będzie z użyciem kursu dziennego NBP z dnia poprzedzającego aukcję. Opłata obliczana będzie, gdy równowartość kwoty wylicytowanej przekroczy 100 EUR.
Ω - obiekty sprowadzane z państw spoza Unii Europejskiej, do których ceny doliczamy podatek graniczny w wysokości 8% kwoty wylicytowanej
o - przedmioty wytworzone w całości lub zawierające elementy wytworzone z roślin lub zwierząt określanych jako chronione lub zagrożone
◊ - obiekty z pozwoleniem na wywóz

12. Prenumerata katalogów
W sprawie prenumeraty katalogów prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 22 163 66 00 lub drogą mailową na adres: prenumerata@desa.pl. Katalogi dostępne są również na naszej stronie internetowej www.desa.pl. Zachęcamy do pobierania darmowych katalogów w formacie PDF.

II. AUKCJA

Udział w licytacji można wziąć osobiście, po uprzednim złożeniu zlecenia licytacji telefonicznej lub zlecenia licytacji z limitem, a także za pośrednictwem Aplikacji Online (strona internetowa https://bid.desa.pl/ oraz bezpłatna aplikacja mobilna DESA Unicum służące do udziału w licytacji przez Internet).

1. Przebieg aukcji
Aukcję prowadzi aukcjoner, który wyczytuje obiekty i kolejne postąpienia, wskazuje licytujących, ogłasza zakończenie licytacji oraz wskazuje zwycięzcę. Zakończenie licytacji obiektu następuje w momencie uderzenia młotkiem przez aukcjonera. Jest to równoznaczne z zawarciem umowy sprzedaży między domem aukcyjnym a licytującym, który zaoferował najwyższą kwotę. W razie zaistnienia sporu w trakcie licytacji aukcjoner rozstrzyga spór albo ponownie przeprowadza licytację danego obiektu. Zastrzegamy sobie prawo do utrwalania przebiegu aukcji za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Zastrzegamy sobie prawo do licytowania jedynie wcześniej zgłoszonych przez uczestników aukcji obiektów. W takiej sytuacji numery obiektów są przed aukcją zgłaszane obsłudze domu aukcyjnego. Aukcjoner ma prawo do

dowolnego rozdzielania lub łączenia obiektów oraz do ich wycofania z licytacji bez podania przyczyn. Opisy zawarte w katalogu aukcji mogą być uzupełnione lub zmienione przez aukcjonera lub osobę przez niego wskazaną przed rozpoczęciem licytacji. Aukcja jest prowadzona w języku polskim, jednak na specjalne życzenie uczestnika aukcji niektóre spośród licytacji mogą być równolegle prowadzone w językach angielskim i niemieckim. Prośby takie powinny być składane najpóźniej godzinę przed aukcją wraz z informacją, których obiektów dotyczą. Licytacja odbywa się w tempie 60-100 obiektów na godzinę.

2. Licytacja osobista
W celu licytacji osobistej należy wypełnić formularz udziału w aukcji i odebrać tabliczkę z numerem. Nowi klienci powinni zarejestrować się przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji, by dać nam czas na przetworzenie danych. W celu ich weryfikacji możemy poprosić o dokument potwierdzający tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy). Dane osobowe klientów są informacjami poufnymi i pozostają do wyłącznej wiadomości DESA Unicum i spółek powiązanych, które mogą przetwarzać dane osobowe uczestników aukcji w zakresie niezbędnym do realizacji zleceń licytacji. Klientom, którzy posiadają nieuregulowane należności z tytułu zakupów na wcześniejszych aukcjach, możemy odmówić udziału w kolejnej. Prosimy o pilnowanie lizaka aukcyjnego. W przypadku jego zgubienia prosimy o natychmiastowe poinformowanie o tym naszej obsługi. Po zakończeniu aukcji należy zwrócić tabliczkę z numerem w punkcie rejestracji, a w przypadku zakupu należy odebrać potwierdzenie zawartych transakcji.

3. Licytacja telefoniczna
Jeżeli nie mogą Państwo uczestniczyć w aukcji osobiście, istnieje możliwość licytacji przez telefon za pośrednictwem jednego z naszych pracowników. Klienci zainteresowani taką usługą powinni przesłać wypełniony formularz zlecenia najpóźniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Nie ponosimy odpowiedzialności za realizację zleceń dostarczonych później. Formularz zlecenia dostępny jest na ostatnich stronach katalogu, w siedzibie naszego domu aukcyjnego oraz na naszej stronie internetowej. Formularz należy przesłać faksem, pocztą, mailem lub dostarczyć osobiście. Wraz z formularzem prosimy o przesłanie fotokopii dokumentu tożsamości w celu weryfikacji danych. Nasz pracownik połączy się z klientem przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Nie ponosimy jednak odpowiedzialności za brak możliwości wzięcia udziału w licytacji telefonicznej w przypadku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym przez klienta numerem telefonu. Dlatego rekomendujemy wskazanie maksymalnej kwoty (bez opłaty aukcyjnej), do której będziemy mogli licytować w Państwa imieniu. Zastrzegamy prawo do nagrywania i archiwizowania rozmów telefonicznych, o których mowa powyżej. Opisana usługa jest darmowa i poufna.

4. Licytacja w imieniu klienta
Drugą opcją dla klientów, którzy nie mogą osobiście uczestniczyć w aukcji, jest złożenie zlecenia licytacji z limitem. Klienci zainteresowani taką usługą również powinni przesłać wypełniony formularz najpóźniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Obowiązuje ten sam formularz co w przypadku licytacji telefonicznej. Zawarte w formularzu kwoty nie powinny uwzględniać opłaty aukcyjnej i opłat dodatkowych, powinny być wyrażone w polskich złotych oraz zgodne z tabelą postąpień przedstawioną w dalszej części przewodnika. Jeżeli podana kwota nie jest zgodna z kwotami w tabeli postąpień zostanie ona obniżona. Nasi pracownicy dołożą wszelkich starań, aby klient zakupił wybrany obiekt w możliwie jak najniższej cenie, nie niższej jednak niż cena gwarancyjna. Jeżeli limit jest niższy niż cen gwarancyjna w wypadku niesprzedania obiektu w czasie aukcji, limit rozpatrywany jest jako oferta poaukcyjna. Opcjonalnie może dojść do zawarcia transakcji warunkowej. W przypadku dwóch lub większej ilości zleceń z takim samym limitem decyduje kolejność zgłoszeń. Opisana usługa jest darmowa i poufna.

5. We wszystkich aukcjach DESA Unicum można brać udział za pośrednictwem Aplikacji Online. Aby wziąć udział w aukcji należy założyć darmowe konto w Aplikacji Online, a następnie zarejestrować się do konkretnej aukcji – z uwagi na proces weryfikacji i dopuszczenia do aukcji prosimy o rejestrowanie się na aukcję nie później niż 12 godzin przed rozpoczęciem licytacji. Na każdą aukcję należy rejestrować się oddzielnie. Klient otrzymuje mailem informację o dopuszczeniu do aukcji. Klienci zarejestrowani później mogą zostać niedopuszczeni do licytacji. Po pierwszym pozytywnym procesie weryfikacji, klient może zostać dodany do listy klientów weryfikowanych automatycznie, co oznacza, że przy rejestracji na kolejną aukcję, informację o dopuszczeniu do aukcji klient otrzyma automatycznie od razu, bezpośrednio po zarejestrowaniu się. Uczestniczyć w aukcji można zarówno składając oferty na obiekty z aukcji przed rozpoczęciem licytacji (działa to wtedy tak jak zlecenie stałe) jak i składając oferty (kolejne przebicia) w tracie trwania aukcji na żywo, obserwując relację online w serwisie. DESA Unicum zastrzega sobie prawo do ustawiania klientom licytującym przez Internet limitów transakcyjnych. Opisana usługa jest darmowa i poufna. Ponadto, istnieje możliwość oglądania relacji audio-video z Sali Aukcyjnej.

6. Tabela postąpień

cena	postąpienie
0 – 2 000	100
2 000 – 3 000	200
3 000 – 5 000	200/500/800 (np. 3 200, 3 500, 3 800)
5 000 – 10 000	500
10 000 – 20 000	1 000
20 000 – 30 000	2 000
30 000 – 50 000	2 000/5 000/8 000 (np. 32 000, 35 000, 38 000)
50 000 – 100 000	5 000
100 000 – 300 000	10 000
300 000 – 700 000	20 000
700 000 - 1 500 000	50 000
1 500 000 - 3 000 000	100 000
3 000 000 - 8 000 000	200 000
powyżej 8 000 000	wg uznania aukcjonera

III. PO AUKCJI

1. Płatność
Kupujący zobowiązany jest do zapłaty należności za wylicytowane obiekty w terminie 7 dni od dnia aukcji. Przekroczenie wyznaczonego terminu grozi naliczeniem odsetek ustawowych za okres opóźnienia w zapłacie. Akceptujemy płatność w gotówce do równowartości 10.000 EUR obliczonej według średniego kursu waluty ogłoszonego przez NBP, obowiązującego w dniu dokonania płatności, kartami płatniczymi (MasterCard, VISA) oraz przelewem bankowym na konto: mBank S.A. 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002, Swift: BREXPLPWMBK. W tytule prosimy wpisać nazwę aukcji, datę aukcji oraz numer obiektu.

2. Płatność w walutach innych niż polski złoty
Wszystkie transakcje zawierane są w polskich złotych. Na specjalne życzenie po wcześniejszym uzgodnieniu dopuszczamy wpłaty w euro, dolarach amerykańskich lub funtach brytyjskich. Wartość transakcji opłacanej w innej walucie niż polski złoty będzie powiększona o opłatę manipulacyjną w wysokości 1%. Przeliczenia dokonujemy po dziennym kursie kupna waluty mBank S.A.

3. Odstąpienie od umowy
W razie opóźnienia nabywcy w zapłacie możemy odstąpić od umowy z nabywcą po bezskutecznym upływie terminu dodatkowego wyznaczonego na zapłatę. W przypadku skorzystania przez DESA Unicum z prawa odstąpienia, DESA Unicum może dochodzić od nabywcy odszkodowania tytułem utraconych korzyści, które obejmują m. in. szkodę spowodowaną brakiem uzyskania opłaty aukcyjnej.

4. Reklamacje
Wszelkie możliwe reklamacje rozpatrywane są zgodnie z przepisami prawa polskiego. Reklamację z tytułu niezgodności towaru z umową można zgłosić w ciągu jednego roku od wydania obiektu. Wobec osób niebędących bezpośrednimi nabywcami na aukcji nie ponosimy odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne oraz wady prawne zakupionych obiektów.

5. Odbiór zakupionego obiektu
Przy odbiorze zakupionych obiektów wymagamy okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość. Obiekty mogą zostać wydane nabywcy lub osobie posiadającej pisemne upoważnienie. Może to nastąpić tylko w momencie pełnej płatności i uregulowania wszystkich zobowiązań wynikających z wcześniejszych zakupów. Zakupione obiekty na aukcji powinny być odebrane w ciągu 30 dni od aukcji. W przeciwnym razie mogą one zostać odesłane do magazynu zewnętrznego, a klient obciążony kosztami transportu oraz magazynowania. Wielkość opłat będzie uzależniona od operatora magazynu oraz rodzaju i wielkości obiektu. Tym samym ponosimy odpowiedzialność za utratę lub uszkodzenie obiektu jedynie przez okres 30 dni od aukcji.

6. Transport i przesyłka
Zapewniamy podstawowe opakowanie zakupionych obiektów umożliwiające odbiór osobisty. Na wyraźne życzenie klienta możemy pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się pakowaniem i wysyłką dzieł sztuki.

7. Pozwolenie na eksport
Przed wzięciem udziału w aukcji potencjalnym licytującym radzimy, aby zorientowali się czy w razie potrzeby wywozu obiektu poza granice Polski nie są wymagane dodatkowe pozwolenia. Przypominamy, że reguluje to ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. nr 162 poz. 1568, z późn. zm.), zgodnie z którą wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz; w szczególności dotyczy to obrazów starszych niż 50 lat o wartości powyżej 40 000 złotych. Nabywca jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu nie uzasadniają odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt. Na wyraźne życzenie klienta możemy pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się sprawami formalnymi związanymi z eksportem dzieł sztuki.

8. Zagrożone gatunki
Przedmioty zrobione z materiału roślinnego lub zwierzęcego albo zawierające je, tj. m.in. koralowiec, skóra krokodyla, kość słoniowa, kość wieloryba, róg nosorożca, skorupa żółwia, niezależnie od wieku, procentu zawartości, mogą wymagać dodatkowych pozwoleń lub certyfikatów przed wywozem. Prosimy pamiętać, że uzyskanie dokumentów umożliwiających eksport nie jest równoznaczne z możliwością importu do innego państwa. Nabywca jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu nie uzasadniają odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt. Obiekty tego typu zostały oznaczone dla Państwa wygody symbolem „o" opisanym w legendzie. Nie ponosimy jednak odpowiedzialności za błędy lub uchybieniaw oznaczeniu przedmiotów zawierających elementy wytworzone z chronionych lub regulowanych prawem gatunków roślin i zwierząt.

9. Wykonując obowiązek informacyjny, określony w ustawie z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 134 z późn. zm.), niniejszym uprzejmie informujemy, że na podstawie art. 38 pkt 11 ww. ustawy, klientom nie przysługuje prawo do odstąpienia od umowy.

WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI przedstawione poniżej określają prawa i obowiązki licytujących i kupujących z jednej strony oraz Domu Aukcyjnego DESA Unicum i komitentów z drugiej. Wszyscy potencjalni kupujący na aukcji powinni dokładnie przeczytać WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI zanim przystąpią do licytacji.

WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ

1. WPROWADZENIE

Każdy obiekt zaprezentowany w katalogu aukcyjnym przeznaczony jest do sprzedaży na warunkach określonych:
a) w WARUNKACH SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i WARUNKACH POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI,
b) w innych informacjach podanych w pozostałych częściach katalogu aukcyjnego, w szczególności w PRZEWODNIKU DLA KLIENTA,
c) w dodatkach do katalogu aukcyjnego lub innych materiałach udostępnionych przez DESA Unicum na sali aukcyjnej. W każdym przypadku zmiana warunków może nastąpić poprzez stosowny aneks bądź ogłoszenie podane do wiadomości przez aukcjonera przed rozpoczęciem aukcji. Poprzez licytację na aukcji, niezależnie czy osobistą, czy za pośrednictwem przedstawiciela, czy też na podstawie złożonego zlecenia licytacji telefonicznej lub z limitem, licytujący i kupujący wyrażają zgodę na brzmienie niniejszych WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ ze zmianami i uzupełnieniami oraz WARUNKÓW POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI.

2. DESA UNICUM JAKO POŚREDNIK HANDLOWY

DESA Unicum występuje jako zastępca pośredni działający w imieniu własnym, lecz na rachunek komitenta uprawnionego do rozporządzenia obiektem, chyba że inaczej zastrzeżono w katalogu, jego zmianach lub w ogłoszeniach podanych do wiadomości przed aukcją.

3. LICYTOWANIE NA AUKCJI

1) DESA Unicum może według swojego uznania odmówić dopuszczenia niektórych osób do udziału w aukcji lub sprzedaży poaukcyjnej. Wszyscy licytujący muszą zarejestrować się przed aukcją, dostarczyć wymagane informacje przewidziane w formularzu rejestracji, okazać dokument potwierdzający tożsamość oraz odebrać tabliczkę z numerem licytacyjnym.
2) Dla wygody licytujących, którzy nie mogą uczestniczyć w aukcji osobiście, DESA Unicum może zrealizować pisemne zlecenie licytacji. W takim przypadku nieobecni licytujący powinni wypełnić formularz „zlecenie licytacji", który można znaleźć w katalogu, na stronie internetowej DESA Unicum lub otrzymać w siedzibie DESA Unicum. Kwoty wskazane przez licytującego w zleceniu licytacji nie powinny zawierać opłaty aukcyjnej i opłat dodatkowych, powinny być wyrażone w polskich złotych oraz zgodne z tabelą postąpień. Jeżeli podana kwota nie jest zgodna z kwotami w tabeli postąpień, zostanie ona obniżona. Aukcjoner nie akceptuje zlecenia licytacji, w którym nie ma wskazanej maksymalnej kwoty, do której DESA Unicum może zrealizować zlecenie. DESA Unicum dołoży starań, aby klient zakupił wybrany obiekt w możliwie jak najniższej cenie, nie niższej jednak niż cena gwarancyjna. Jeśli limit podany przez licytującego jest niższy niż cena gwarancyjna, a stanowi jednocześnie najwyższą ofertę, wówczas dochodzi do transakcji warunkowej. W przypadku dwóch lub większej ilości zleceń z takim samym limitem decyduje kolejność zgłoszeń. Wszystkie zlecenia licytacji wraz z fotokopią dokumentu tożsamości umożliwiającym weryfikację danych osobowych powinny być przesłane (pocztą, faksem bądź e-mailem) albo dostarczone osobiście do siedziby DESA Unicum przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Dostarczone później zlecenia mogą nie być zrealizowane.
3) Od osób zainteresowanych licytacją przez telefon wymaga się zgłoszenia chęci licytacji telefonicznej poprzez wypełnienie formularza „zlecenie licytacji", dostępnego w katalogu, na stronie internetowej DESA Unicum lub w siedzibie DESA Unicum. Wszystkie zlecenia licytacji powinny być przesłane (pocztą, faksem, e-mailem) lub dostarczone osobiście do siedziby DESA Unicum przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Wymaga się również przesłania fotokopii dokumentu tożsamości w celu weryfikacji danych osobowych. Dostarczone później zlecenia mogą nie być zrealizowane. Licytacja telefoniczna może być nagrywana, złożenie zlecenia jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na nagrywanie rozmowy telefonicznej. Na wypadek trudności z połączeniem telefonicznym licytujący może określić na zleceniu limit, do którego pracownik domu aukcyjnego będzie licytować pomimo braku połączenia. Jeśli żaden limit nie jest określony na zleceniu, pracownik domu aukcyjnego uznaje w takim wypadku, że klient oferuje przynajmniej cenę wywoławczą.
4) Podczas licytacji, zarówno osobistej, telefonicznej, za pośrednictwem pracownika DESA Unicum oraz za pośrednictwem Aplikacji Online, licytujący bierze osobistą odpowiedzialność za zapłatę za wylicytowane obiekty, co opisane jest dokładniej w paragrafie 3 punkcie 5 poniżej, chyba że przed rozpoczęciem aukcji zostało wyraźnie uzgodnione na piśmie z DESA Unicum, że oferent jest pełnomocnikiem zidentyfikowanej osoby trzeciej akceptowalnej przez DESA Unicum.
5) Usługa licytacji na podstawie zlecenia licytacji nie podlega żadnej opłacie. DESA Unicum zobowiązuje się dochować należytej staranności w realizacji zleceń, jednak nie ponosi odpowiedzialności za niezrealizowanie takich ofert, chyba że wina za brak realizacji zlecenia leży wyłącznie po stronie DESA Unicum.

4. PRZEBIEG AUKCJI

1) O ile nie zastrzeżono inaczej poprzez symbol, każdy obiekt oferowany jest z zastrzeżeniem ceny gwarancyjnej, która jest poufną minimalną ceną sprzedaży uzgodnioną między DESA Unicum i komitentem. Cena gwarancyjna nie może przekroczyć dolnej granicy estymacji.
2) Aukcjoner może w każdym momencie aukcji wycofać którykolwiek obiekt, ponownie zaoferować przedmiot do sprzedaży (również bezpośrednio po uderzeniu młotkiem) w razie zaistnienia błędu bądź sporu co do wyniku licytacji. W powyższym przypadku aukcjoner może podjąć wszelkie działania, które uzna za stosowne i racjonalne. Jeżeli jakikolwiek spór co do wyniku licytacji powstanie po aukcji, wynik sprzedaży w ramach aukcji uznaje się za ostateczny.
3) Aukcjoner rozpoczyna licytację i decyduje o wysokości kolejnych postąpień. W celu osiągnięcia ceny gwarancyjnej obiektu aukcjoner i pracownicy DESA Unicum mogą składać w toku licytacji oferty w imieniu komitenta bez wskazania, że czynią to w imieniu komitenta, bądź to przez składanie następujących po sobie ofert licytacyjnych, bądź też oferty w odpowiedzi na oferty składane przez innych oferentów. Jeżeli nie ma żadnych ofert na dany obiekt lub oferty są zbyt niskie, aukcjoner może uznać przedmiot za niesprzedany, co sygnalizuje terminem "pass".
4) Ceny na aukcji podawane są w polskich złotych i w tej walucie powinna być dokonana płatność. W odpowiedzi na potrzeby klientów zagranicznych estymacje w katalogu aukcyjnym mogą być podawane także w euro, funtach brytyjskich i dolarach amerykańskich, odzwierciedlając w przybliżeniu cenę przy obecnym kursie waluty. Stosownie do tego estymacje podawane w euro, funtach brytyjskich i dolarach amerykańskich mają charakter wyłącznie orientacyjny.
5) Licytujący, który zaoferował najwyższą kwotę zaakceptowaną przez aukcjonera, jest zwycięzcą licytacji. Uderzenie młotkiem przez aukcjonera oznacza akceptację najwyższej oferty i zawarcie umowy sprzedaży między DESA Unicum a kupującym. Ryzyko i odpowiedzialność za obiekt przechodzący na własność kupującego opisane zostały w paragrafie 6 poniżej.
6) Każda poaukcyjna sprzedaż obiektów oferowanych na aukcji podlega również WARUNKOM SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ oraz WARUNKOM POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI.

5. CENA NABYCIA I OPŁATA AUKCYJNA

1) Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna oraz opłaty dodatkowe wynikające z oznaczeń katalogowych obiektu. Opłata aukcyjna stanowi dodatkowe wynagrodzenie DESA Unicum z tytułu obsługi transakcji sprzedaży i wynosi 20 % końcowej ceny obiektu (kwoty wylicytowanej). Opłata aukcyjna obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej.
2) Do kwoty wylicytowanej mogą zostać doliczone inne podatki i opłaty, jeśli w katalogu zaznaczone to zostało odpowiednimi oznaczeniami (patrz: paragraf 1 punkt 10 „Przewodnika dla klienta": „Legenda").
3) Jeśli nie uzgodniono inaczej, kupujący jest zobowiązany uiścić należność w terminie 7 dni od daty aukcji, niezależnie od uzyskania pozwolenia na eksport czy innych pozwoleń. Opłaty mają być uiszczone w polskich złotych gotówką, kartą lub przelewem bankowym:
a) DESA Unicum akceptuje płatność kartami płatniczymi MasterCard, VISA
b) DESA Unicum akceptuje płatność przelewem bankowym na konto mBank S.A.. 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002, Swift: BREXPLPWWA3
W tytule przelewu proszę podać nazwę aukcji, datę aukcji oraz numer obiektu.
4) Własność zakupionego obiektu nie przejdzie na kupującego, dopóki DESA Unicum nie otrzyma pełnej ceny nabycia za obiekt opłaty aukcyjnej lub innych opłat, jeżeli odnoszą się do danego obiektu DESA Unicum nie jest zobowiązana do przekazania obiektu kupującemu do chwili przeniesienia własności obiektu na kupującego. Wcześniejsze przekazanie obiektu kupującemu nie jest równoznaczne z przeniesieniem prawa własności obiektu na kupującego ani zwolnieniem z obowiązku zapłaty przez niego ceny nabycia.

6. ODBIÓR ZAKUPU

1) Odbiór wylicytowanych obiektów jest możliwy po dokonaniu wpłaty pełnej ceny nabycia oraz uregulowaniu innych płatności wobec DESA Unicum i spółek powiązanych. Jak tylko nabywca spełni wszystkie wymagania, powinien skontaktować się ze swoim doradcą klienta DESA Unicum lub z Biurem Obsługi Klienta pod numerem tel. 22 163 66 00, aby umówić się na odbiór obiektu.
2) Kupujący powinien odebrać zakupiony obiekt w terminie 30 dni od daty aukcji. Po tym terminie DESA Unicum przesyła wszystkie wylicytowane obiekty do magazynu ze-

wnętrznego, a kupujący obciążony zostanie kosztami transportu oraz magazynowania. Wielkość opłat będzie uzależniona od operatora magazynu oraz rodzaju i wielkości obiektu. Zaakceptowanie niniejszego regulaminu równoznaczne jest z zaakceptowaniem regulaminu spółki magazynowej. Po upływie 30 dni od daty aukcji na kupującego przechodzi ryzyko utraty i uszkodzenia nieodebranego obiektu, a także ciężary związane z takim obiektem, w tym koszty jego ubezpieczenia. DESA Unicum odpowiada względem kupującego za szkody z tytułu straty lub uszkodzenia obiektu, jednak jedynie do wysokości ceny nabycia obiektu.
3) Dla wygody kupującego DESA Unicum nieodpłatnie zapewnia podstawowe opakowanie obiektu umożliwiające jego odbiór osobisty. Na wyraźne życzenie kupującego DESA Unicum może pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się pakowaniem i wysyłką dzieł sztuki. Każde takie zlecenie odbywa się na odpowiedzialność klienta, DESA Unicum nie bierze odpowiedzialności za nieprawidłowe wykonanie usług przez przewoźników bądź inne osoby trzecie. Jeżeli klient sam wybierze firmę transportową, jej przedstawiciel powinien skontaktować się z DESA Unicum telefonicznie przynajmniej 24 godziny przed planowanym odbiorem obiektu pod numerem telefonu: 22 163 66 20.
4) DESA Unicum będzie wymagała okazania dowodu osobistego przed przekazaniem obiektu nabywcy bądź jego przedstawicielowi, który dodatkowo powinien posiadać pisemne upoważnienie od nabywcy.

7. BRAK PŁATNOŚCI

Bez uszczerbku dla innych praw sprzedający, w przypadku gdy nabywca nie uiści pełnej ceny nabycia za obiekt, opłaty aukcyjnej lub innych opłat, jeżeli odnoszą się do danego obiektu, w terminie 7 dni od daty aukcji, DESA Unicum może zastosować jeden lub kilka z poniższych środków prawnych:
a) przechować obiekt w siedzibie DESA Unicum lub w innym miejscu na ryzyko i koszt klienta;
b) odstąpić od sprzedaży obiektu, zatrzymując dotychczasowe opłaty na poczet pokrycia szkód;
c) odrzucić zlecenie nabywcy w przyszłości lub zrealizować takie zlecenie pod warunkiem uiszczenia kaucji;
d) naliczać ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia wymagalności płatności do dnia zapłaty pełnej ceny nabycia, opłaty aukcyjnej lub innych opłat, jeżeli odnoszą się do danego obiektu;
e) wszcząć postępowanie sądowe przeciwko kupującemu w celu odzyskania zaległości;
f) potrącić należności nabywcy względem Desa Unicum z wierzytelności wobec tego nabywcy wynikających z innych transakcji;
g podjąć wszelkie inne działania odpowiednie do zaistniałych okoliczności.

8. DANE OSOBOWE KLIENTA

W związku ze świadczonymi usługami oraz wymogami prawnymi związanymi z przeprowadzeniem aukcji DESA Unicum może wymagać od klientów podania danych osobowych lub w niektórych przypadkach (np. w celu sprawdzenia wypłacalności, poświadczenia tożsamości klienta lub w celu uniknięcia fałszerstwa) pozyskać dane o kliencie od osób trzecich. DESA Unicum może również wykorzystać dane osobowe dostarczone przez klienta w celach marketingowych, dostarczając materiały o produktach, usługach bądź wydarzeniach organizowanych przez DESA Unicum oraz spółki powiązane. Zgadzając się na WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i podając dane osobowe, klienci zgadzają się, że DESA Unicum i spółki powiązane mogą wykorzystać te dane do ww. celów. Jeśli klient chciałby uzyskać więcej informacji o polityce prywatności, skorygować swoje dane lub zrezygnować z dalszej korespondencji marketingowej, prosimy o kontakt pod numerem 22 163 67 00.

9. OGRANICZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

1) DESA Unicum wyłącza wszelkie gwarancje inne niż WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI w najszerszym zakresie dopuszczonym prawem.
2) Całkowita odpowiedzialność DESA Unicum będzie ograniczona wyłącznie do ceny nabycia zapłaconej przez kupującego.
3) DESA Unicum nie jest odpowiedzialna za pomyłki słowne czy na piśmie w informacjach podanych klientom oraz nie ponosi odpowiedzialności wobec żadnego licytującego za błędy w trakcie prowadzonej aukcji lub popełnione w innym zakresie związanym ze sprzedażą obiektu.
4) DESA Unicum nie bierze odpowiedzialności wobec kupującego za szkody przewyższające cenę nabycia, niezależnie czy taka szkoda jest charakteryzowana jako bezpośrednia, pośrednia, szczególna, przypadkowa czy następcza. DESA Unicum nie jest zobowiązana do zapłaty odsetek od ceny zakupu.
5) Żaden przepis w niniejszych WARUNKACH SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ nie wyklucza lub nie ogranicza odpowiedzialności DESA Unicum wobec kupującego, wynikającej z jakiegokolwiek oszustwa bądź świadomego wprowadzenia w błąd, lub z winy umyślnej.

10. PRAWA AUTORSKIE

1) Sprzedający nie przekazują wraz z obiektem prawa autorskiego ani prawa do reprodukowania obiektu.
2) Prawa autorskie do wszystkich zdjęć, ilustracji i tekstów związanych z obiektem sporządzonych przez lub dla DESA Unicum, włączając zawartość tego katalogu, stanowią własność DESA Unicum. Nie mogą być one wykorzystane przez kupującego ani inne osoby bez uprzedniej zgody pisemnej DESA Unicum.

11. POSTANOWIENIA OGÓLNE

1) Niniejsze WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ wraz późniejszymi zmianami i uzupełnieniami, o których mowa w paragrafie 1 powyżej, oraz WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI wyczerpują całość praw i obowiązków pomiędzy stronami w odniesieniu do sprzedaży obiektu.
2) Wszelkie zawiadomienia powinny być kierowane na piśmie na adres DESA Unicum. Powiadomienia kierowane do klientów będą przesyłane na adres podany w ostatnim piśmie do DESA Unicum.
3) Jeśli jakiekolwiek z postanowień WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ okazałoby się nieważne, bezskuteczne lub niemożliwe do zastosowania, pozostałe postanowienia będą nadal obowiązywać. Brak działania lub opóźnienie w wykonywaniu praw wynikających z WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ nie oznacza zrzeczenia się praw lub zwolnienia z obowiązków ani nie uchyla obowiązywalności całości bądź części z postanowień WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ.

12. PRAWO OBOWIĄZUJĄCE

Prawa i obowiązki stron wynikające z niniejszych WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ oraz WARUNKÓW POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI, przebieg aukcji i jakiekolwiek sprawy związane z powyższymi postanowieniami podlegają prawu polskiemu. DESA Unicum w szczególności zwraca uwagę na przepisy:
1) ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162 poz. 1568, z późn. zm.) – wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz,
2) ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.) – muzea rejestrowane mają prawo pierwokupu zabytków bezpośrednio na aukcji za kwotę wylicytowaną powiększoną o opłatę aukcyjną.

WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI

Przez autentyczność obiektu rozumiemy właściwe podanie autorstwa obiektu i prawidłowe jego datowanie. DESA Unicum udziela gwarancji autentyczności obiektów zaprezentowanych w tym katalogu na okres 5 lat od daty sprzedaży przez DESA Unicum z poniższymi zastrzeżeniami:
1) DESA Unicum udziela gwarancji autentyczności obiektu jedynie bezpośredniemu nabywcy obiektu (konsumentowi). Powyższa gwarancja nie obejmuje:
a) kolejnych właścicieli obiektu, włączając w to osoby, które nabyły od bezpośredniego nabywcy obiekt odpłatnie, w drodze darowizny lub dziedziczenia;
b) obiektu, co do którego trwa spór o autorstwo;
c) obiektu, którego autorstwo jest jedynie domniemane, co w katalogu i na certyfikacie oznaczone jest następującymi zapisami: brak dat życia po imieniu i nazwisku artysty, nazwisko artysty poprzedzone jedynie inicjałem imienia, znak zapytania w nawiasie lub bez nawiasu („?" lub „(?)") po nazwisku artysty, przed lub po imieniu i nazwisku artysty określenia: „przypisywany/e/a", „Attributed" lub skrót „Attrib.";
d) obiektu powstałego w bliżej lub szerzej rozumianym kręgu oddziaływania stylu danego artysty, co w katalogu i na certyfikacie oznaczone jest użyciem przed lub po imieniu i nazwisku artysty jednego z następujących określeń: „krąg", „szkoła" bądź „naśladowca";
e) obiektu, którego określenie autorstwa było zgodne z ogólnie przyjętą opinią specjalistów, uczonych i innych ekspertów;
f) obiektu, w przypadku którego podana w katalogu roczna data powstania różni się od faktycznej o mniej niż 15 lat;
g) obiektu, w przypadku którego w datowaniu pojawiło się prawidłowe określenie stulecia, natomiast nieprawidłowe określenie części tego stulecia (połowy lub ćwierci);
h) obiektów z XX w., XIX w. i starszych, w przypadku których faktycznie stwierdzone datowanie różni się w stosunku do podanego w katalogu „na korzyść" obiektu, tj. obiekt okazał się starszy, niż było to podane w opisie;
i) obiektu, którego opis i datowanie zostały uznane za niedokładne przy użyciu metod naukowych lub testów, które nie były ogólnie przyjęte w czasie wydawania tego katalogu bądź w tamtym czasie były uznawane za nadmiernie kosztowne lub niewykonalne, albo według wszelkiego prawdopodobieństwa mogłyby spowodować uszkodzenia lub utratę wartości obiektu. DESA Unicum zastrzega iż opis uzupełniający (pochodzenie, historia wystaw, literatura) został wykonany w dobrej wierze i błędy w tym zakresie nie mogą być podstawą do reklamacji. DESA Unicum zastrzega, sobie również 5% jako granicę błędu w przypadku podawania poszczególnych wymiarów obiektu.

ZLECENIE LICYTACJI

"MIŚ" VS. "PSY" · 965KOL024 · 21 września 2021

Zlecenie licytacji z limitem lub licytacja telefoniczna to proste sposoby wzięcia udziału w aukcji, które nie skutkują żadnymi dodatkowymi kosztami dla Nabywcy.

☐ **Zlecenie licytacji z limitem** ☐ **Zlecenie telefoniczne**

Zlecenie musi być dostarczone (osobiście, pocztą, faksem lub e-mailem) do siedziby domu aukcyjnego nie później niż 24 godziny przed rozpoczęciem licytacji, w przypadku późniejszego dostarczenia nie gwarantujemy realizacji zlecenia, jednak dołożymy wszelkich starań, aby było to możliwe.

Prosimy czytelnie wypełnić formularz, by uniknąć ewentualnych pomyłek.

.....

Imię i nazwisko

.....

Dowód osobisty (seria i numer) PESEL/NIP (dla firm)

.....

Adres: ulica nr domu nr mieszkania

.....

Miasto Kod pocztowy

.....

Adres e-mail

.....

Telefon / faks

Przed przyjęciem zlecenia licytacji pracownik domu aukcyjnego ma prawo prosić o podanie pełnych danych osobowych oraz o okazanie lub skopiowanie dokumentu potwierdzającego tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy; w przypadku zleceń przesyłanych e-mailem, pocztą lub faksem konieczne jest dołączenie kserokopii lub skanu takiego dokumentu). Dane są udostępniane dobrowolnie, jednak ich podanie jest warunkiem koniecznym do wzięcia udziału w licytacji.

Nr kat.	Autor, tytuł	Maksymalna oferowana kwota (bez opłaty aukcyjnej) lub licytacja telefoniczna

Należność za zakupiony obiekt

☐ Wpłacę na konto bankowe mBank S.A.. 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002,

☐ Wpłacę w kasie firmy (pn.-pt. w godz. 11–19)

☐ Proszę o wystawienie faktury VAT bez podpisu odbiorcy

Skąd dowiedzieli się Państwo o DESA Unicum?

z prasy ☐ z mailingu ☐ z reklamy internetowej ☐ z reklamy zewnętrznej ☐ z radia ☐

od rodziny/znajomych ☐ z imiennego zaproszenia ☐ inną drogą .....

.....

DESA Unicum SA, ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa, tel. 22 163 66 00, faks 22 163 67 99, e-mail: biuro@desa.pl, www.desa.pl
NIP: 5272644731 REGON: 142733824 Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy KRS0000718495.

DESA UNICUM

tel. 22 163 67 00, faks 22 163 67 99
e-mail: zlecenia@desa.pl

Zlecenie licytacji z limitem
Podanie przez Klienta limitu licytacji jest informacją ściśle poufną. Dom aukcyjny będzie reprezentował w licytacji Nabywcę do podanej kwoty, gwarantując jednocześnie nabycie obiektu za najniższą możliwą kwotę. Dom aukcyjny nie przyjmuje zleceń bez górnego limitu. W przypadku zaistnienia kilku zleceń w tej samej wysokości dom aukcyjny będzie reprezentował Klienta, którego zlecenie zostało złożone najwcześniej. **Zgadzam się na jedno postąpienie w górę w przypadku wystąpienia innego zlecenia o tej samej wysokości:**

☐ Tak ☐ Nie

Zlecenie telefoniczne
W przypadku zlecenia licytacji telefonicznej prosimy o podanie numeru telefonu aktualnego w czasie aukcji. Pracownicy domu aukcyjnego połączą się z Państwem chwilę przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Przebieg rozmowy – licytacji telefonicznej może być rejestrowany przez DESA Unicum. Dom aukcyjny nie ponosi odpowiedzialności za brak możliwości wzięcia udziału w wyniku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym numerem. W przypadku problemów z uzyskaniem połączenia zgadzam się na licytację w moim imieniu za kwotę równą cenie wywoławczej:

☐ Tak ☐ Nie

.....

Numer telefonu do licytacji

Ja niżej podpisany/-a oświadczam, że:

☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych oraz w celu składania ofert, a w szczególności w celu przesyłania na wskazane przeze mnie adresy korespondencyjne materiałów promocyjnych, informacji handlowych o obiektach i usługach świadczonych przez DESA Unicum.

☐ Wyrażam zgodę na używanie telekomunikacyjnych urządzeń końcowych w celu prowadzenia marketingu bezpośredniego przez DESA Unicum.

☐ Wyrażam zgodę na otrzymywanie od DESA Unicum informacji handlowej drogą elektroniczną.

☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingu produktów lub usług podmiotów powiązanych kapitałowo z DESA Unicum.

☐ Wyrażam zgodę na otrzymywanie od podmiotów powiązanych kapitałowo z DESA Unicum informacji handlowej drogą elektroniczną.

WYRAŻAJĄC ZGODĘ NA POWYŻSZE, OŚWIADCZAM, ŻE:

- Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych przez spółkę DESA Unicum S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Piękna 1A w celach powyżej przeze mnie określonych.
- Podanie danych jest dobrowolne. Podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda. Odbiorcami danych mogą być Podmioty powiązane kapitałowo z DESA Unicum oraz Podmioty świadczące usługi na rzecz DESA Unicum. Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie. Dane osobowe będą przetwarzane do odwołania zgody lub przez maksymalny okres 10 lat od dnia zakończenia wykonania umowy lub przez okres określony przez przepisy prawa, które nakładają na DESA Unicum obowiązek przetwarzania moich danych.
- Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Administratorem danych jest spółka DESA Unicum S.A. z siedzibą w Warszawie, z którą w sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się skontaktować, dzwoniąc pod numer telefonu +48 22 163 66 00 lub poprzez korespondencję elektroniczną na adres biuro@desa.pl.
- Bardziej szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania moich danych mogę uzyskać na stronie internetowej www.desa.pl.
- Zapoznałem/-am się i akceptuję WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKI AUTENTYCZNOŚCI domu aukcyjnego DESA Unicum opublikowane w katalogu aukcyjnym.
- Zobowiązuję się do zrealizowania zawartych transakcji zgodnie z niniejszymi WARUNKAMI, w tym do zapłacenia wylicytowanej kwoty powiększonej o opłatę aukcyjną oraz innych opłat, zgodnie z oznaczeniami w katalogu, w szczególności w przypadkach przewidzianych przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu (tzw. droit de suite) w terminie 7 dni od daty aukcji.
- Wszelkie dane zawarte w niniejszym formularzu są prawdziwe i zgodne z moją najlepszą wiedzą. W przypadku zatajenia lub podania nieprawdziwych danych DESA Unicum nie ponosi odpowiedzialności.

.....

Data i podpis klienta składającego zlecenie

PROMEMORIA WARSAW
ul. Górnośląska 24, 00-484 Warsaw – Poland
t. +48 606 924 100

info.warsaw@promemoria.com
www.promemoria.com

The Atelier
of Beauty

MILAN PARIS LONDON MOSCOW NEW YORK HAMBURG MUNICH HONG KONG WARSAW

PROMEMORIA®

UL. PIĘKNA 1A 00-477 WARSZAWA TEL.: 22 163 66 00 E-MAIL: BIURO@DESA.PL DESA.PL